# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 16 STYCZNIA 1930 R. Nr. 12.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

# Stosunek stronnictw sejmowych do Rządu.

## Złe wrażenie mowy min. Matuszewskiego. — Dyskusja nad expose premjera Bartla.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). Wobec rezygnacji p. Polakiewicza z komisji do badania zajść w Sejmie w dniu 31 października r. b. Sejm na dzisiejszem posiedzeniu powołał do tej komisji p. Leona Kozłowskiego (B. B.).

Następnie wywiązała się w Sejmie obszerna dyskusja nad zmianą par. 25 Konstytucji.

W sprawie tej wielką mowę wygłosił min. Matuszewski. Forma tej mowy wywołała w Sejmie niezadowolenie. Minister zaatakował wnioskodawców, zarzucając im, że przez swój wniosek ograniczają obronność państwa, gdyż nie dopuszczają do uchwalenia kontyngentu rekruta i ograniczają prerogatywy Prezydenta.

Analogiczną deklarację w imieniu klubu B. B. złożył p. Podoski.

Odpowiadał p. Komornicki, który odparował insynuację, jakoby wniosek skreślał postanowienia w sprawie kontyngentu rekruta i przypomniał, że Stronnictwo Narodowe w swoim projekcie Konstytucji domaga się, aby sprawa rekruta została załatwiona ustawowo raz na zawsze i tylko by zmiany były załatwione w drodze ustawodawczej.

Poseł Rataj również zaatakował ministra skarbu. Punktem kulminacyjnym przemówienia p. Rataja było przypomnienie, że w projekcie zmiany Konstytucji klubu B. B. znajduje się teza, pokrywająca się całkowicie z wnioskiem Klubu Narodowego, a mianowicie B. B. domaga się, aby okres przerwy, spowodowanej odroczeniem sesji sejmowej, nie był wliczony do okresu, danego Sejmowi do rozpatrzenia budżetu. Minister skarbu zatem powinien był żale swe skierować do B. B.

Cały wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej, jako materjał do dyskusji przy rewizji Konstytucji.

W dyskusji nad ekspose Rządu p. Róg (Wyzwolenie) w imieniu centrolewu złożył oświadczenie, w którem centrolew uzależnia swój stosunek do gabinetu p. Bartla od stosowania przez Rząd w całej pełni Konstytucji, ustaw i statutu autonomicznego województwa śląskiego.

Opozycyjne stanowisko w stosunku do Rządu zajął Klub Narodowy w wystąpieniu p. Winiarskiego.

Przedstawiciele Niemców i żydów uzależnili swoje stanowisko od polityki narodowościowej Rządu.

Ukraińcy zajęli stanowisko opozycyjne.

Poseł Smulikowski w imieniu frakcji rewolucyjnej zajął wobec Rządu stanowisko życzliwe i wzywał Rząd, aby nie spoczął w uzdrawianiu stosunków w Kasach chorych.

Na tem dyskusję przerwano.

B. B. nie brał udziału w dyskusji.

Załatwiono następnie wnioski nagłe i odesłano do komisji przedłożenia rządowe o kredyty dodatkowe na rok bieżący w sumie 138 milj. zł.

Wśród wniosków nagłych znajduje się wniosek P. P. S. o wybór komisji śledczej, złożonej z 5 posłów, w sprawie podsłuchów telefonicznych.

## Stanowisko Stronnictwa Narodowego

### w sprawie reformy Konstytucji.

WARSZAWA, 15.1. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna. Przewodniczący poseł Czapiński oświadczył, iż otrzymał od prezesa komisji prof. Makowskiego list, komunikujący, że poseł Makowski będzie mógł wziąć udział w pracach komisji w dniu 18-go b. m.

W dyskusji ogólnej zabrał głos poseł Winiarski (Kł. Narod.), oświadczając, że stronnictwo jego obowiązującej Konstytucji **nie uważa za złą lecz za nieodpowiednią.**

— Dla nas celem jest, aby państwo było silne i praworządne. Chodzi nam o dobrą i stałą organizację państwową.

Mówca uważa, że nie należy ograniczyć się do zagadnienia władzy, lecz przeprowadzić całkowitą rewizję. Wypowiada się **za utrzymaniem Izby senackiej** oraz za równouprawnieniem obu Izb w kwestiach ustawodawstwa i kontroli nad Rządem, a w niektórych szczegółach za oddaniem pierwszeństwa Izbie poselskiej. Stronnictwo **mówcy zgadza** się na **podniesienie wieku wyborczego.** Dalej proponuje **zmniejszenie liczby posłów.** Również proponuje następujący wybór, połowa Senatu przez głosowanie powszechne, drugą zaś połowę mają przedstawiać przedstawiciele interesów gospodarczych i kulturalnych. Sprzeciwia się powołaniu nominatów do Senatu. Wypowiada się **za wzmocnieniem władzy Prezydenta,** to znaczy władzy Rządu, bo nie można tych rzeczy — zdaniem mówcy — rozdzielać. Proponuje m. in. veto zawieszające dla Prezydenta, wreszcie uważa wybór Prezydenta viritim za niebezpieczny i wypowiada się za pozostawieniem obecnego systemu wyborczego.

W dalszym ciągu poseł Winiarski omawia poprawki swego klubu, a wspominając o projekcie lewicy, oświadcza, że klub Narodowy sprzeciwia się proponowanej przez lewicę autonomji pod kątem widzenia sprawy mniejszości narodowych, oraz **rozdziałowi kościoła od państwa.** Mówca ma nadzieję, że Sejm obecny potrafi przeprowadzić pewne rzeczy pożyteczne, jeżeli zaś nie doszło do naprawy ustroju, jak oświadcza:

— **Musielibyśmy się zwrócić do pana Prezydenta Rzeczypospolitej z propozycją rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów — już wyraźnie na podstawie pewnych haseł naprawy Konstytucji.**

Po przemówieniu posła Winiarskiego przewodniczący udzielił głosu w sprawie formalnej posłowi Piłsudskiemu, który oświadczył, że, aczkolwiek z punktu widzenia formalnego (brak 111 podpisów) wniosek kl. Narodowego w sprawie rewizji Konstytucji nie może być przyjęty za podstawę dyskusji i uchwały komisji, niemniej jednak klub B. B. nie sprzeciwia się takiemu postawieniu tej sprawy. Klub B. B. stał bowiem zawsze na stanowisku, że w tak ważnej sprawie, jaką jest rewizja Konstytucji, należy umożliwić każdemu ugrupowaniu politycznemu złożenie swego projektu.

Przewodniczący poseł Czapiński stwierdził ze swej strony, że projekt poprawek klubu Narodowego został zgłoszony jeszcze na poprzedniej sesji nie jako wniosek formalny, lecz jako materjał do dyskusji ewentualnie obrad Sejmu.

Poseł Bagiński (Wyzw.) krytykuje projekt klubu Narodowego i zarzuca projektowi B. B. brak jasności doktryny i decyzji. W projekcie mówca dopatruje się szerokiej władzy Prezydenta i zauważa dalej, że obecnie uprawnienia Prezydenta nie są bynajmniej tak szczupłe i nie są nawet wyzyskiwane. Mówca oświadcza dalej, że demokracja ni cofa się przed dawaniem nawet dużej władzy jednostkom, ale tylko tym, którzy poddają się kontroli i mogą być usunięci.

Dalej mówca wypowiada się przeciwko zbyt wysokiej kwalifikowanej większości dla obalenia Rządu, podanej w projekcie B. B. a, mówiąc o sprawie dekretów, oświadcza, że **Rząd przez sposób wykonywania pracy dekretowej wyrządził rzekomo krzywdę Polsce** i że, zdaniem mówcy, wydawał dekrety, wykraczające poza ramy konstytucyjne.

Po omówieniu sprawy samorządowej, którą klub mówcy uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi, oświadcza, że stronnictwo jego jest zwolennikiem reformy rolnej bezmała bez odszkodowań, jeżeli jest to, jak mówił, rzecz, która nadaje się do dyskusji. **Co do mniejszości narodowych,** to poseł Bagiński zaznacza, że **do normalnych stosunków doprowadzić można przez autonomję terytorjalną.**

Mówca kończy oświadczeniem, że przedstawiciele mas ludowych muszą popierać parlamentaryzm, gdyż jest to jedyna droga, aby szerokie sfery ludności mogły wpłynąć na rządy państwem.

Po tem przemówieniu przewodniczący odroczył posiedzenie do wtorku.



## Cofnięcie wniosku

### O VOTUM NIEUFNOSCI.

WARSZAWA, 15.1. Jutro odbędzie się posiedzenie Senatu.

Jak się dowiadujemy zgłoszony przez lewicę wniosek o votum nieufności dla marszałka Szymańskiego, będzie prawdopodobnie cofnięty.

Wniosek ten był zgłoszony, ponieważ marsz. Szymański, wbrew obowiązującym przepisom, postawił na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia szereg ustaw uchwalonych przez Sejm, co do których jednak minął termin dla Senatu do poczynienia w nich zmian. Ponieważ jednak p. Szymański w końcu ustawy te wycofał, odpadła przyczyna wyrażania mu votum nieufności.

## P. Janta-Połczyński

### KANDYDAT NA MIN. ROLNICTWA.

WARSZAWA, 15.1 (Tel. wł.). W dniach najbliższych, prawdopodobnie jutro, premjer Bartel przedłoży do podpisu p. Prezydentowi Rzplitej nominację dra Leona Janta - Połczyńskiego na stanowisko ministra rolnictwa. Dr. Janta - Połczyński jest prezesem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, b. członkiem Zarządu dzielnicy pruskiej i b. senatorem. Należał do chrześcjańskich rolników, obecnie należy do ziemian popierających Rząd.

## Dzienniki krakowskie

### WYJDĄ DOPIERO W SOBOTĘ.

KRAKÓW, 15.1 (AW). Z powodu strajku tutejszych zecerów, który trwa od poniedziałku dnia 13 bm., jutro znów nie ukażą się 4 dzienniki krakowskie, mianowicie: „Ilustrowany Kurjer Codzienny", „Głos Narodu" „Czas" i „Nowy Dziennik".

Normalnego ukazania się dzienników krakowskich należy się spodziewać prawdopodobnie dopiero w sobotę. „Czas" zapowiada na piątek małe wydanie dziennika, ustawionego własnemi siłami redakcji.



## Sprawy węglowe

### I GÓRNICZE W GENEWIE.

WARSZAWA, 15.1. (Tel. wł.). Obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów w sprawach węglowych, oraz w sprawie pracy i płacy w górnictwie, zakończą się w Genewie w nadchodzący czwartek.

## Na uroczystość

### OTWARCIA „NOWEGO CHORZOWA".

WARSZAWA, 15.1. (Telwł.). Na uroczystość otwarcia fabryki związków azotowych w Mościcach wyjeżdżają: pan Prezydent Rzeczypospolitej, premjer Bartel, min. Kwiatkowski, min. Matuszewski i min. Leśniewski.

## Świętokradcy

### W STAROŻYTNYM KOŚCIÓŁKU.

ŁÓDŹ, 15.1. Nocy wczorajszej do starożytnego kościółka w Uniejowie, w powiecie tureckim dostali się przez wyłamanie zamków w drzwiach frontowych złodzieje.

Złoczyńcy skradli monstrancję pozłacaną i wysadzaną brylancikami, pudełeczko platynowe oraz trzy kielichy pozłacane do komunikantów ogólnej wartości około 5.000 złotych.

W czasie rabunku świętokradcy zbezcześcili kościół, gdyż, jak wykazało śledztwo, przebywali tam czas dłuższy, przyczem podczas „roboty" raczyli się wódką.

# O KOLEJACH PANSTWOWYCH

## na sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 15.1 (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisja budżetowa przystąpiła do preliminarza budżetu Ministerstwa komunikacji.

Sprawozdawca posel Chądzyński podkreśla trudności kolei, jako przedsiębiorstwa, a mianowicie brak kapitału obrotowego i brak kapitału inwestycyjnego, a oprócz tego nieuregulowanie sprawy uposażeń urzędniczych. Nadwyżki eksploatacyjne są znaczne, ale wskutek braku odrębnego kapitału inwestycyjnego muszą koleje te bieżące obroty obracać na inwestycje, wskutek czego następuje wyczerpanie i brak rezerw gotówkowych. Mówca jest zdania, że tak wielkie przedsiębiorstwo, jakiem jest kolej, powinno mieć pewną ilość rozporządzalnej gotówki, choćby na wypadek takich katastrof, jak mrozy. Za jedyne wyjście z tego stanu rzeczy mówca uważa zmniejszenie programu inwestycyjnego oraz zmniejszenie kapitału zasobów. Mówca zapowiada, że postawi wnioski, aby w przyszłym roku dostosować program inwestycyjny do środków możliwości. Mówiąc o rentowności naszych kolei, referent zauważa, że wynik ubiegłego roku budżetowego nie był niższy niż preliminowano, mimo katastrof mrozów.

Przechodząc do kwestji budżetu na rok 1930-31, omawia sprawę przewozów towarowych, następnie porusza kwestję taryf, podkreślając, że taryfa osobowa powinna być u nas bardziej elastyczna i powinna przewidywać pewne ulgi sezonowe, czy świadczenia, co przyczyniłoby się do wzmożenia obrotu kolejowego w kraju. Ostatnia taryfa towarowa stanowi krok naprzód i jest bardziej, od poprzedniej elastyczna i zrównoważona oraz bardziej przystosowana do życia gospodarczego, a za jej wydanie Ministerstwu komunikacji należy się uznanie.

Dalej referent uzasadnia potrzebę podniesienia taryfy dla węgla eksportowego i zapowiada postawienie odpowiedniego wniosku o podwyżkę. Zapowiada również podniesienie o 30 miljonów dochodów — ponieważ są zwykle wyższe od preliminowanych. Następnie porusza sprawę wydatków personalnych i rzeczowych, a dalej twierdzi, że dojrzała już sprawa wydania ustawy o państwowym nadzorze nad kartelami, co może się przyczynić do obniżenia cen.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent uzasadnia potrzebę zahamowania wydatków materjalnych. Przechodząc do sprawy umowy o dostawę taboru, zawartej z towarzystwem Lilpop i finansującym ją trustem Mellona, sprawozdawca zaznacza, że ograniczony czas nie pozwolił mu sprawy tej zbadać dokładnie. Proponuje zatem dla opracowania tej kwestji oraz skupu kolejki wąskotorowej kujawskiej, sprawy umowy z Cookiem o popieraniu turystyki, wreszcie dla niezałatwionej sprawy Orbisu wybór podkomisji, złożonej z 7 członków, z udziałem przedstawicieli skarbu, komunikacji i kontroli.

Mówca porusza dalej kwestję rozporządzenia o pragmatyce i emeryturach, a przechodząc do konkretnych wniosków, referent proponuje m. in. w dziale dochodów powiększyć pozycję za przewóz osób o 11 milj. 500 tys. i za przewóz towarowy o 17 milj. 700 tys. W wydatkach zaś eksploatacyjnych proponuje redukcję na ogólną sumę 5 milj. 259 tys. Ogółem, według propozycyj referenta, wydatki mają być zmniejszone o 30 milj., a wpływy powiększone o 36 milj. Wskutek tego nadwyżki dochodów, w myśl propozycyj referenta, wynosić będą 66 miljonów.

Na tem sprawozdawca zakończył swe wywody, a przewodniczący posel Byrka zaproponował, że, jeżeli na to pozwoli posiedzenie plenarne, to dalszy ciąg komisji budżetowej odbędzie się dziś o godz. 21, w przeciwnym zaś wypadku, jutro o godz. 10 rano.

## Duża Unifikacyjna Ustawa Samorządowa,

### Mała Ustawa i Regjonalne Ustawodawstwo Samorządowe.

WARSZAWA, 15.1. (PAT). Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła d-ra Polakiewicza w obecności ministra spraw wewnętrznych Józewskiego, dyr. departamentu adm. Weisbrota oraz naczelnika wydz. samorządowego Podwińskiego przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do projektu ustaw samorządowych.

Na wstępie przewodniczący złożył oświadczenie, w którem zaproponował przyjęcie stałej nomenklatury przy ustaleniu programu prac nad ustawami samorządowemi.

Posel Polakiewicz proponuje: 1) by projekt, regulujący całokształt ustroju samorządowego w państwie nazywać Dużą Unifikacyjną Ustawą Samorządową, 2) projekt, nowelizujący ustawodawstwo samorządowe przy równoczesnem wprowadzeniu jednolitych instytucyj prawnych dla całej Rzeczypospolitej nazywać Małą Unifikacyjną Ustawą Samorządową, wreszcie 3) grupę projektów ustaw, zmierzających do nowelizacji istniejącego ustawodawstwa tylko w poszczególnych byłych dzielnicach, nazywać Regjonalnem Ustawodawstwem Samorządowem. W celu ustalenia tych prac przewodniczący sądzi, iż będzie wyrazem poglądów całej komisji admin., jeżeli stwierdzi, że uchwalenie Wielkiej Unifikacyjnej Ustawy Samorządowej potrwać musi czas dłuższy i wymaga dużych studjów i dłuższych debat, i wobec konieczności zadośćuczynienia potrzebom życiowym komisja administracyjna podejmuje narazie prace nad dwoma pozostałemi działami. Przewodniczący prosi członków komisji o zaproponowanie systemu prac. Na wniosek referenta posła Putka uzupełniono porządek dzienny następująco: 1) dyskusja nad sprawozdaniami z podkomisji adm., 2) wniosek posła Polakiewicza o Małej Unifikacyjnej Ustawie samorządowej i po wyczerpaniu, 3) Wielka Unifikacyjna Ustawa Samorządowa.

Komisja wypowiedziała się za programem prac w tym porządku. Referent posel Putek zaproponował zkolei przyjęcie projektu ustawy o radach powiatowych w Małopolsce bez dyskusji szczegółowej w plenum komisji i en bloc.

Po przerwie minister Józewski złożył oświadczenie, w którem stwierdził swoją własną i Rządu dobrą wolę do współpracy nad poprawieniem złego stanu prawnego samorządów. Wobec tego, że minister po raz pierwszy zetknął się z komisją administracyjną, pragnie zapoznać się osobiście bliżej z członkami komisji dla ułatwienia rzeczowej pracy, wreszcie zaznaczył, że musi w tej ważnej sprawie uzyskać uzgodnienie stanowiska Rządu i stawia sobie 7-dniowy termin do zajęcia tego stanowiska, i dlatego prosi o odroczenie dyskusji.

Posłowie Roguszczak (NPR), Pragier (PPS) i Dratwa (BB) uważają, że należy zastosować się do uzasadnionych życzeń p. ministra.

Przewodniczący posel Polakiewicz proponuje odbycie następnego posiedzenia komisji w piątek dla załatwienia drobniejszych wniosków, zaś w środę przyszłego tygodnia posiedzenie dla załatwienia ustaw samorządowych w porządku dziennym, zaproponowanym przez posła Putka.

## USUNIĘCIE SCHACHTA

### będzie dowodem dobrej woli Niemiec.

PARYŻ, 15.1. Prasa francuska omawia wystąpienie dra Schachta.

„Petit Parisien" zaznacza, że plan Younga będzie miał widoki wykonania tylko o ile dr. Schacht zostanie usunięty z urzędu prezesa Banku Rzeszy. Jedynie w razie gdy to nastąpi będzie mogła być mowa o dobrej woli rządu Rzeszy.

LONDYN, 15.1. Prawie cała prasa tutejsza potępia w ostrych słowach wystąpienie dra Schachta. Dzienniki podnoszą konieczność zmiany statutu Banku Rzeszy, która umożliwiłaby usunięcie Schachta ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy.

LONDYN, 15.1. Donoszą z Nowego Yorku, że prasa amerykańska zajęła nieprzychylne stanowisko wobec znanego wystąpienia dra Schachta, który zachwiało zaufaniem państw wierzycielskich do Niemiec.

„World" zaznacza, że stanowisko Schachta może mieć poważne następstwa i niweczy legendę o jogo wielkich zdolnościach, jako męża stanu i człowieka opatrznościowego Niemiec.

PARYŻ, 15.1. „Ekselsjor" ogłasza artykuł b. premjera Poincarego na temat konferencji haskiej. Poincare zaznacza, że rokowania zawierały szereg momentów niepokojących, między innemi ministrowie niemieccy podkreślają z naciskiem, że plan Younga prędzej czy później będzie musiał być zmodyfikowany, ponieważ przekracza możliwości płatnicze Niemiec. Gdyby się to stało, Francja straciłaby gwarancje, które jej daje ten plan.

Poincare zwraca się z apelem do Brianda, aby akcja, zmierzająca do utrwalenia pokoju była oparta na istotnie mocnych i trwałych podstawach.

## Rewolta komunistyczna.

### Strzelanina na ulicach Wormacji.

BERLIN, 15.1. — Wczoraj wieczorem wybuchły w Wormacji rozruchy komunistyczne, które w ciągu nocy przybrały charakter otwartej rewolty.

Policja miejscowa okazała się za słabą, tak, iż musiano wezwać pomocy z innych miast.

Kilkakrotnie dochodziło między komunistami i policją do walki wręcz, która przenosiła się z miejsca na miejsce.

Ośrodkiem rozruchów była Judengasse, gdzie walczono przez całą noc. Komuniści otworzyli na policjantów regularny ogień z dachów i okien. Strzelanina trwała aż do rana.

Władze wydały szereg zarządzeń celem uniemożliwienia powtórzenia się awantur z nastaniem ciemności. Kilkudziesieciu komunistów aresztowano.

## Napad bandycki

### NA MIESZKANIE BISKUPA.

WŁOCŁAWEK, 15.1. Wczoraj wieczorem cały Włocławek był pod wrażeniem napadu opryszków na mieszkanie biskupa, ks. Owczarka, przy ul. Kopernika.

O godz. 9 wieczorem, gdy jeszcze ks. biskupa nie było w mieszkaniu, ktoś zadzwonił do mieszkania.

Służącą staruszkę, która wyszła otwierać drzwi, nieznani przybysze, dość zresztą przyzwoicie ubrani zapytali, czy ks. biskup jest w domu. Otrzymawszy odpowiedź, że księdza biskupa jeszcze niema, złoczyńcy rzucili się na służącą, zatknęli jej usta, pobili i związali.

Po przeniesieniu jej do kuchni, poszęli plądrować mieszkanie, i zabrawszy wiele cennych rzeczy, zbiegli. Wszczęty wkrótce alarm sprowadził policję, która, mimo energicznych poszukiwań, na ślad rabusiów nie natrafiła.

Dalsze energiczne dochodzenie w toku.

## Przed wizytą

### PREZYDENTA STRANDMANA.

RYGA, 15.1. Według doniesień prasy tutejszej posłem estońskim w Polsce mianowany będzie p. Karol Tofer, b. wiceminister spr. zagranicznych, ostatnio poseł estoński we Włoszech i na Węgrzech.

Dzienniki estońskie bardzo obszernie zajmują się planowaną na luty podróżą prezydenta Strandmana do Warszawy, przyczem podkreślają, że przyjęcie w Warszawie będzie nosiło specjalnie uroczysty charakter.

Dla specjalnego uczczenia prezydenta Strandmana zamieszka on, nie jak inni równie dostojni goście Polski w Łazienkach lub w pałacu rady ministrów, lecz na Zamku u boku Prezydenta Polski.

Wielkie znaczenie przypisuje się również spodziewanej wizycie prezydenta Strandmana u marszałka Piłsudskiego.

Przyjazd prezydenta Estonji poprzedzi przybycie do Polski licznych dziennikarzy estońskich, którzy mają wziąć udział w przyjęciu swej Głowy Państwa w Warszawie.

## Pierwszy po konflikcie

### POCIĄG Z WŁADYWOSTOKU.

LONDYN, 15.1. (AW). Według doniesień z Pekinu we wtorek po raz pierwszy po zlikwidowaniu konfliktu chińsko-sowieckiego, przybył do Charbina pociąg z Władywostoku.

Obecnie komunikacja transsyberyjska odbywać się będzie normalnie.

W przeciągu 6 miesięcy mają być zwolnieni, zaangażowani ostatnio, w czasie trwania konfliktu chińsko-sowieckiego, urzędnicy chińscy.

Na miejsce ich powróci 300 wydalonych ze służby obywateli sowieckich.

Również władze chińskie przekazują urzędom sowieckim piecze nad komunikacją telefoniczną i telegraficzną.

## Kradzież w kościele—

### PIENIĄDZE NA CUKIERKI.

BYDGOSZCZ, 15.1. — Do kościoła parafialnego w Pucku włamali się przedwczoraj 4 chłopcy: Hinke, Gącz, Robakowski i Węzierski, którzy rozbili puszki ofiarne i skradli ich zawartość.

Młodociani świętokradcy, z których dwaj pierwsi byli ministrantami w kościele, roztrwonili pieniądze na słodycze.

## Wciągu sześciu lat

### OKRADAŁ POCZTĘ.

PRZEMYŚL, 15.1 (AW). W tych dniach na poczcie przemyskiej, w oddziale przesyłek amerykańskich, wykryto wielką kradzież. W oddziale zajęty był jako woźny niejaki Hołyk zamieszkały w Bolestraczycach pod Przemyślem, który pełnił służbę od paru lat.

Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu Hołyka olbrzymi skład najrozmaitszych kosztowności, m. in. 6 zegarków złotych, pieniądze, ubrania i t. p. Rzeczy tych było tak dużo, że musiano sprowadzić wóz, celem przewiezienia ich do miasta. Hołyk przyznał się do winy podając, że kradzieże popełniał systematycznie od 6 lat, przyczem tak się zręcznie urządzał, że nawet koledzy jego, nic podejrzanego nie zauważyli.

## Chmury szarańczy

### NAD ALGIEREM I MAROKIEM.

PARYŻ, 15.1. — Plaga szarańczy, jaka nawiedziła Afrykę Północną, a szczególnie Algier i Maroko, przybiera rozmiary prawdziwej katastrofy.

Na ogromnych obszarach szkodniki objadły zupełnie drzewa, niszcząc wielkie połacie lasów.

Plony rolne w Maroku padły przeważnie ofiarą żarłoczności owadów.

Stolica Maroka Rabat stoi w przededniu niebywałego w historji oblężania... przez szarańczę.

Dojazd do miasta od południowej strony jest niemożliwy, gdyż drogi zasłane są grubą warstwą szarańczy.

# DWA PROJEKTY KONSTYTUCYJNE.

## Tylko uczciwy kompromis stworzy nową Konstytucję.

Przed kilku dniami podaliśmy sprawozdanie z obrad sejmowej komisji konstytucyjnej, na której posłowie Jan Piłsudski i Niedziałkowski referowali projekty nowej Konstytucji: pierwszy projekt Bloku bezpartyjnego, drugi projekt zjednoczonej lewicy polskiej.

Omówienie tez projektu lewicowego było tak chaotyczne, że niepodobna ująć ich w jakąś całość konkretną. Poza kwestjami ściśle ustrojowemi poseł Niedziałkowski poruszył sprawy narodowościowe, stosunek do religji i prawa własności itp. zagadnienia, które projekt lewicowy reguluje według radykalnej recepty. Zresztą odnosi się wrażenie, że sprawy te w interpretacji lewicowej, wysuwane ze względów zasadniczo-programowych i agitacyjnych, stanowią raczej pobożne życzenie. Ciekawsze i bardziej aktualne są koncepcje ustrojowe zjednoczonej lewicy.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że projekt konstytucyjny lewicy przyjmuje zasadę rygorów odpowiedzialności parlamentarnej Rządu i godzi się więc na pewną ilość podpisów pod wnioskiem o wyrażenie nieufności Rządowi oraz na określony czasokres między chwilą zgłoszenia takiego wniosku, a głosowaniem nad nim. Ponieważ zasadę tę wysuwa także program Klubu narodowego jako też projekt Bloku bezpartyjnego, więc stwierdzić można, że na tym punkcie panuje zgoda co do samej zasady, której wykonanie w szczegółach może być przedmiotem rzeczowej dyskusji.

Ponieważ jest to bodaj jedyny punkt, co do którego wszystkie stronnictwa polskie są zgodne, więc warto to szczególnie podkreślić.

Jeśli chodzi o inne postanowienia projektu lewicy w sprawach ustrojowych, to niewątpliwie najistotniejsze znaczenie ma propozycja zupełnego zniesienia Senatu. W dalszym ciągu więc lewica stoi na upartem ciasnem doktrynalnem stanowisku jednoizbowości. Na ten temat rozwinie się niezawodnie, jak zresztą przed 10 laty w dobie uchwalania obecnie obowiązującej Konstytucji, żywa wymiana zdań. Ale już teraz wypada raz jeszcze stwierdzić, że prawdziwe uzdrowienie ustrojowe bez drugiej Izby o pełnych prawach ustawodawczych i kontrolnych jest niemożliwe.

Istotne również znaczenie ma wysuwany przez lewicę projekt wyboru Prezydenta Rzplitej przez powołane ad hoc zgromadzenie narodowe, złożone z 888 członków, wybranych na tych samych zasadach, co posłowie na Sejm. Projekt ten w istocie swej niewiele się różni od stanowiska BB., które domaga się wyboru Prezydenta w drodze głosowania powszechnego, gdyż wybory do zgromadzenia narodowego odbywałyby się niezawodnie pod znakiem poszczególnych kandydatur na najwyższy urząd w państwie, który w tych warunkach byłby wciągnięty w wir wiecowej polityki, co oczywiście jest niepożądane.

Punkt ciężkości projektu lewicowego — według interpretacji posła Niedziałkowskiego — wynika z troski, w jaki sposób szerokie masy nietylko przywiązać do państwa, ale stworzyć w nich poczucie stałej odpowiedzialności za jego losy. Troska ta, zagłuszająca obawę o to, że niesprawne funkcjonowanie parlamentu mogłoby zneutralizować w poczuciu szerokich mas dobre skutki odpowiedzialności za państwo, nie uwzględnia niestety stanu kulturalnego i wyrobienia politycznego ogółu ludności ani specjalnych potrzeb młodego państwa.

Mamy więc dwa projekty, o których słusznie pisze w „Kurjerze Warszawskim" b. sen. B. Koskowski:

— A więc mamy z jednej strony (w projekcie BB.) doktrynę przerostu władzy wykonawczej; mamy dążenie do prawnego ustanowienia dyktatury, zresztą zmiennej, podlegającej co kilka lat egzaminowi najszerszych mas społecznych, koncentrującej w sobie taką moc władzy, że agitacja przed-plebiscytowa w Polsce dochodziłaby z reguły do napięcia niezwykłego, arcy-bojowego, dramatycznego. Z drugiej strony (w projekcie lewicy) mamy doktrynę władzy słabej, zależnej od nastrojów mas nieoświeconych; mamy przerost władzy ustawodawczej, wywołujący w wielu krajach t. zw. przesilenie parlamentaryzmu, u nas tem niebezpieczniejszy, ile że zadania państwowe są podwójnie pilne, skład zaś ludnościowy (czyli wyborczy) jeszcze nie poręcza wrażliwości i stateczności powszechnie obywatelskiej.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Tu przytoczymy zdanie światłego i poważnego publicysty z „Kuriera Warszawskiego", Chodzi o pojednanie zasad, o ujednostajnienie platformy, o zajęcie miejsca pośredniego:

— Zadanie to przypadałoby w udziale liczebnie słabym, ale moralnie reprezentującym trafnie światłą opinję polityczną przedstawicielom prawicy i centrum w Sejmie. Wiemy, że stoją one wiernie na gruncie ustroju parlamentarnego. Wiemy jednak także, że nie odrzucają one w zasadzie myśli pewnego dalszego wzmocnienia władzy wykonawczej. Mogłyby być tedy — gdyby na krańcach komisji konstytucyjnej istniał zmysł możliwości czyli zmysł polityczny — wyrazem, czy też, jak kto woli, organem kompromisu.

# Polska ofenzywa morska

## Akademicki kurs dla publicystów i dziennikarzy o Pomorzu.

Jeżeli społeczeństwo wykazuje zainteresowanie zagadnieniami morskiemi w Polsce, to jednak trzeba stwierdzić, że zainteresowanie to utrzymane jest naogół w sferze platonicznej, uczuciowej, nie powodujące rezultatów realnego poczynania. Dobitnie wykazuje to fakt, że tempu rozbudowy Gdyni, prowadzonej przez Ministerstwo przemysłu i handlu, nie dotrzymuje tempo inicjatywy prywatnej. Jest to objaw wysoce niepokojący, będący wynikiem ustosunkowania się do zagadnień morskich w sposób może b. sympatyczny, sentymentalny, jednak mało realny i skuteczny. Stosunek społeczeństwa polskiego do wybrzeża polskiego i Pomorza całego możnaby streścić w zdaniu, że jest zbyt uczuciowy, a za mało myślowy.

Trud poinformowania społeczeństwa o znaczeniu morza dla Polski, o konieczności rozwinięcia jaknajsilniejszej ekspansji gospodarczej z południa na północ, o sposobach i metodach wyzyskania bezcennych skarbów gospodarczych i politycznych leżących w Gdyni i Gdańsku, o węzłach historycznych i etniczno-językowych wiążących Pomorze z Polską, o niebezpieczeństwie grożącem ze strony Niemców z całą bezwzględnością występujących o odebranie nam bezcennych wprost klejnotów mieniących się blaskami morza, — wszystko wziął na swe barki Instytut Bałtycki w Toruniu, mobilizując najwybitniejsze siły dla przeprowadzenia zamierzonego zadania.

Zorganizowanie akademickiego kursu dla publicystów i dziennikarzy przez ten Instytu w Toruniu okaże się prawdopdobnie najlepszą metodą szerokiego uświadomienia społeczeństwa o wyżej wspomnianych zagadnieniach. Publicyści i dziennikarze polscy uzbrojeni w niezmiernie obfity materjał faktyczny z doby współczesnej i historycznej, będą mogli podjąć ofensywę na rzecz morza polskiego.

Serja wykładów na kursie podzieloną została na 3 grupy: gospodarczą, historyczną i prasową. W toku wykładów uzupełniono poprzednio zamierzony program dwoma wykładami poświęconemi aktualnym zagadnieniom Pomorza, wynikającemi z jednej strony z pewnego zaniedbania Pomorza ze strony odpowiednich czynników, a z drugiej strony w związku z akcją niemiecką. Wykładowcami byli wybitni przedstawiciele życia gospodarczego i znawcy zagadnienia morskiego: inż. T. Nosowicz, dr. Feliks Hilchen, inż. Czesł. Klarner, Alfred Siebeneichen, inż. J. Rummel, Marjan Turski, Stan. Wartalski, inż. H. Bagiński, prof. dr. M. Siedlecki; wybitni profesorowie Uniwersytetów: dr. A. Fischer, dr. Mikołaj Rudnicki, dr. J. Kostrzewski, dr. K. Tymieniecki i znawcy stosunków na Pomorzu: Z. Moczarski, ks. A. Mańkowski, inż. Celichowski, dr. K. Esden-Tempski. O kwestjach prasowych mówili: red. K. Smogorzewski z Paryża i dr. Bierowski z Gdańska.

Cała organizacja kursu, postawiona na ogromnie wysokim poziomie naukowym, spoczywała w rękach dyrektora Instytutu Bałtyckiego, dra Borowika.

Cel, który postawił sobie Instytut Bałtycki został osiągnięty. Kursu wysłuchało zgórą 80 publicystów i dziennikarzy nietylko z Polski, ale i z zagranicy, wspominając chociażby udział przedstawiciela prasy czechosłowackiej red. Rudolfa Kudrny. Organizatorowie kursu nie poprzestali tylko na wykładach. Dziennikarze zaopatrzeni zostali w obfity materjał drukowany, jak również umożliwiono im zwiedzenie poszczególnych miejscowości Pomorza, a przedewszystkiem Gdyni i Gdańska, co połączone znowu zostało z wyczerpującemi informacjami na miejscu.

Jeżeli zaznaczyliśmy, że Instytut Bałtycki osiągnął swój cel, to nie znaczy to, aby ogólny cel, o którym pisaliśmy na wstępie został osiągnięty. Dalsze zadanie do wykonania spoczęło obecnie na barkach prasy polskiej, a ostateczne osiągnięcie celu zależnem jest od społeczeństwa, któremu Instytut Bałtycki poprzez prasę ułatwia drogę do osiągnięcia go.

Ofenzywa na morze polskie, na świat cały, której ogromne napięcie powinno zaznaczyć się w roku bieżącym, jako najgodniejsza forma uczczenia 10-lecia odzyskania morza, rozpoczęła się. Prasa polska rozpoczyna szturm, za nią niechaj postępuje społeczeństwo polskie.

Stefan Arnold.

# SEJM W CYFRACH.

## Posłowie według wykształcenia.

Statystyka dzieli posłów pod względem wykształcenia na trzy kategorje: z wyższem wykształceniem, ze średniem, z niższem. Posłów posiadajacych wyższe wykształcenie jest w obecnym Sejmie 236, czyli 53.2 proc., średnie — 100, czyli 22.5 proc., niższe — 108, czyli 24.3 proc.

Porównywując odnośne dane cyfrowe z trzech dotychczasowych Sejmów, przekonamy się, iż poziom wykształceniowy parlamentu Rzeczypospolitej stale podnosi się. W pierwszym Sejmie posłów z wyższem wykształceniem było 36.8 proc., w drugim — 49.8 proc., a w trzecim — 53.2 proc. Natomiast ilość posłów z niższem wykształceniem zmniejsza się; w pierwszym Sejmie było ich aż 42.4 proc., w drugim — 24.6 proc., a w trzecim 24.3 proc. Posłów ze średniem wykształceniem było w pierwzym Sejmie — 20.8 proc., w drugic — 25.6 proc., w trzecim — 22.5 proc.

Jak wygląda ten podział według klubów? Jaki klub posiada największy procent posłów z wyższem wykształceniem? Jest nim Związek ludowo - narodowy, 78 proc. jego członków posiada wyższe wykształcenie. Drugie miejsce zajmuje ukraińska socjalno - radykalna reprezentacja (prezes: Lew Baczyński) — 75 proc. Dalej idzie Koło żydowskie — 65 proc., Chrześcjańska demokracja — 63 proc., N. P. R. lewica, oraz klub ukraińsko - białoruski po 60 proc., PPS. — 51 proc., Zjednoczenie niemieckie — 47 proc., Stronictwo chłopskie (pos. Dąbski) oraz „Piast" po 38 proc., „Wyzwolenie" — 30 proc., Narodowa Partja Robotnicza 21 proc. Wreszcie są 3 kluby, które nie posiadają ani jednego członka z wyższem wykształceniem: frakcja komunistyczna, ukraiński związek „Sel-Rob", oraz grupa posła Stapińskiego (Związek chłopski).

W. R.

# Ławra Peczerska

## OSTATECZNIE ODDANA BEZBOŻNIKOM.

Z Charkowa donoszą, że zgodnie z uchwałą sowietu w Kijowie władze dokonały przymusowego wysiedlenia ostatniej grupy zakonników w liczbie 48 z Ławry Peczerskiej.

Wysiedlenie zakonników odbyło się w okolicznościach dramatycznych. Zakonnicy, płacząc i modląc się, całowali ziemię Ławry, milicja zaś sowiecka siłą wyprowadziła zakonników z obrębu klasztoru, przed którym zebrał się olbrzymi tłum ludności.

Na widok płaczących zakonników, eskortowanych przez milicję, tłum zaczął wznosić okrzyki przeciwsowieckie. Skonsygnowany oddział specjalnych wojsk GPU. rozpędził tłum.

Ławra oraz jej cały majątek zostały przekazane wszechukraińskiemu związkowi bezbożników.

# 150-piętrowy kolos

## STANIE W N. JORKU.

Jakby Nowy Jork chciał wykazać, że żadne chwilowe przeszkody nie potrafią powstrzymać gigantycznego jego pędu do ustawicznego rozrostu, wszczęte zostały bezpośrednio po katastrofie giełdowej energiczne prace nad budową jeszcze wyższych i potężniejszych „drapaczy nieba", niż zna je do tej pory Nowy Jork.

I tak w okolicy dzielnicy „Manhattan" zakończona została niedawno budowa dwóch olbrzymów, które będą bezsprzecznie najwyższemi budynkami na całym świecie. Pierwszy z nich, który zarezerwowany został dla generalnej centrali jednej z najpoważniejszych fabryk automobilowych, posiadła ogółem 70 pięter, przyczem ogólna jego wysokość dosięga 275 metrów ponad powierzchnią ziemi.

Jeszcze potężniejszy jest drugi „drapacz", wybudowany dla trustu bankowego „City Manhattan Bank". Posiada on 71 pięter i wysokość 310 metrów. Nadto zaś fundamenty tego olbrzyma są tak potężne, że zmieszczą się w nich jeszcze 4 piętra pod ziemią.

Ale i na tem nie koniec jeszcze. W najbliższym już czasie podjęta ma być budowa 150 piętrowego kolosa, który stanie z polecenia jednego z potężnych trustów przemysłowych kosztem blisko ćwierć miljarda dolarów.

Ponadto zaś w okolicach „Central-Parku" wyrośnie potężny 60-piętrowy „pałac artystyczny", który mieścić ma w sobie wszelkie urządzenia współczesnej sztuki. Będzie tam zatem potężna sala teatralna i koncertowa, specjalne piętra przeznaczone dla malarstwa, rzeźbiarstwa i innych dziedzin sztuki, oraz wreszcie specjalny hotel dla artystów, przybyłych z Europy do Nowego Jorku.

**Zapisujcie się do P.M.S.**

KĄCIK DLA PAŃ.

## Jaknajdłuższe.

Zmieniły się nagle wszystkie wartości. Najpiękniejsza suknia zeszłoroczna odrzucana jest z „pogardą, bo „nic z niej zrobić nie można”. Nawet te, które wydawały się ultra modne, długie z tyłu, krótkie z przodu, albo z wydłużanemi końcami, są już passeos. Bowiem tegoroczna moda żąda, aby suknia była długa, jaknajdłuższa, i to nietylko z tyłu, ale wszędzie naokoło. Bez nadmiaru fantazji, który cechował modę zeszłoroczną: spokojnie, dostojnie i uroczyście, draperje opływające smukłą sylwetkę. A tak! smukłą! bo pomimo reklamowania powrotu do t. zw. form kobiecych, przekonano się, że kobieta wysmukła zawsze i przy każdej modzie jednak wygląda najlepiej. Wprawdzie „nosi się” biusty, ale wysoki pasek zaznacza je doskonale sam przez się, a wszelka przesada w tym kierunku wygląda na nadmiar.

Dla harmonji (jak długo, to długo!) wracają również dłuższe — nie długie — włosy. Dłuższe o tyle, aby nie krępowały w doborze kapelusza, dające się upiąć w ten sposób, że wyglądają jak krótkie. Dziwna przekora mody! Zapuszcza się włosy z takim mozołem (kto tego nie wie, niech spróbuje), a potem robi sie wszystko, co można, aby je ukryć. Loki (przeważnie rozfryzowane i postrzępione, jak włosy rosyjskiego popa), wyrzucone z pod kapelusza na futrzany kołnierz, stanowczo należą już dzisiaj do złego tonu. Chyba, że się komuś naturalnie kręcą i robią wyjątkowo do twarzy... Ale wyjątki potwierdzają regułę, a trzeba jednak przyznać, że nagół wyglądało to bardzo niechlujnie.

I cóż jeszcze się wydłużyło? Aha — naszyjniki, stanowiące tak wybitny dodatek do sukien dzisiejszych. Czasem jedyne wprost przybranie. Otóż, o ile do niedawna naszyjniki musiały być wielkie, ciężkie i ciasno opasujące szyję, jak obroża, o tyle teraz znacznie się wydłużyły. Tem samem więcej ubierają suknię, ponieważ są w bliższym z nią kontakcie. A więc nosi się wisiorki z pojedyńczych, przezroczystych kamieni, naśladujących górskie, zawieszone na wąskiej aksamitce. Nosi się kolorowe kamienie, połączone z kryształem. Nosi się wreszcie sznury farbowanego ryżu — to ostatnie jednak więcej dla oryginalności, bo ładne to nie jest. Zresztą i oryginalność jest rzeczą bardzo krótkotrwałą, zwłaszcza w dziedzinie mody. I tu więc już przeminęła. H. N.

PORADNIK KARNAWAŁOWY.

## Dobry tancerz.

Tańce tegoroczne stanęły na wyższym poziomie stylu i kultury. Są proste, wytworne, spokojne i przedstawiają się w postaci najbardziej zrównoważonej, jaką widzieliśmy od czasów reformy tańca.

Typowy odcień tegorocznego tańca zależy od stylu, w jakim jest wykonany, na styl zaś składa się postawa w tańcu i ruchy tancerzy. Od tych szczegółów zależy wrażenie jednolitości tanecznych kroków i wytworność tańca. Pod tym względem najdokładniejsze dyrektywy otrzymujemy z Anglji.

Nie jest kwestia prostego przypadku tylko, że angielskie pary tancerzy trzykrotnie zkolei otrzymały mistrzostwo świata w międzynarodowych zawodach tanecznych. Nikt dorównać nie może Anglikom w elegancji, wytwornym spokoju i giętkości ruchów w tańcu.

Moda długich sukien w tegorocznym karnawale wnosi nowy szczegół na salę balową. Nigdy jeszcze taniec i modna linja nie znalazły się w takiej zgodzie, jak w obecnym karnawale. To uzgodnienie wywołuje efekt nadzwyczajny przy umiejętnem pokierowaniu tańcem przez partnera damy.

Okoliczność ta nasuwa panom dość skomplikowane zadanie. Chodzi przedewszystkiem o to, by modne kreacje wydały się efektowne na tle sali balowej.

„Dobry” tancerz jest więcej niż kiedykolwiek pożądany, ponieważ zły tancerz popsuć może wrażenie całej toalety. Utrzymanie się w należytej formie staje się nakazem dla wszystkich tancerzy.

Postawa w tańcu winna być przystosowana do dzisiejszych wymagań płynnej linji i jej wytworności. Naturalność ruchów jest wskazana, z uniknięciem wszelkiej nonszalancji o raz pewien polot bez zbytecznej przesady.

Para tańczących: tancerz i tancerka winni zająć pozycję spokojną, wprost naprzeciwko siebie, a tylko w tango dama znaleźć się powinna trochę na lewo. Dama patrzy tancerzowi przez prawe, tancerz tancerce swojej przez lewe ramię, nie zbliżając się do siebie ani ramionami, ani twarzą; nie należy jednak podkreślać tej pozy umyślnem odchyleniem głowy, ponieważ wywołałoby to efekt nie[illegible]lany, psujący harmonję całości.

Ręka tancerza — jak bywało za czasów walca — trzyma tancerkę w samym pasie. Jest to wskazane z dwojakich powodów: przedewszystkiem jest to sposób trzymania w tańcu pewniejszy, a następnie uwzględnia się dekolt partnerki. Byłoby bowiem przykrą rzeczą dla damy czuć dotknięcie cudzej ręki na obnażonych plecach.

Lewa ręka damy, o złożonych palcach, spoczywać musi lekko i naturalnie na ramieniu tancerza, a łokieć jej przylegać szczelnie, lecz nie kurczowo do prawego jego przedramienia. Tancerz ujmuje prawą rękę damy własną lewą, lekko, zgóry, na wysokości głowy. Łokieć jego znajdować się powinien nieco wyżej ramienia.

Jest to postawa najodpowiedniejsza do wywołania należytego wrażenia modnego obrazu tańca.

Wszelkie uchybienia od tych form i przepisów nie są wskazane.

## Zasiłki dla bezrobotnych

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W dniu 14 stycznia 1930 r. odbyło się posiedzenie Zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za m-c grudzień 1929 r., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na miesiąc luty 1930 r., po stronie wpływów zł. 190.000 po stronie wydatków zł. 569.350, z czego na akcje zasiłków zł. 555.600, wydatki Zarządu zł. 500. Komisja odwoławcza zł. 800. Biuro Obwodowe F. B. zł. 12.450.

Pozatem Zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do Zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u pana Ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni, dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 marca 1930 r. wyczerpią 13-to tygodniowy okres zasiłkowy.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 16 CZWARTEK | **Dziś** Marcelego P. M.<br>**Jutro** Antoniego Op.<br>Wschód słońca 7 m. 37.<br>Zachód „ 15 m. 53. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Szlakiem hańby”.
Kino „Wawel” — „Dalsze dzieje Tarzana”.
Kino „Sfinks” — „Ostatnia bitwa morska”.
Kino „Momus” — „Dziecko w szponach małpy” z Harry Pielem.
Kino „Uciecha” — „Królowa bez korony”.
Kino „Czary” — „Ulubienica zołogi”.



## Program radjowy

NA CZWARTEK 16 STYCZNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Muzyka (płyty gram.).
12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Co Polska wniosła do skarbnicy kultury i cywilizacji ludzkości”.
17.45 — Koncert z Warszawy poświęcony twórczości Paderewskiego.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stan. Steczkowski.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Nocą”.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
20.05 — Feljeton z Warszawy.
20.20 — Muzyka lekka z Warszawy.
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Krakowa.

× **Z KOŁA P. M. S. w SOSNOWCU.** W piątek 17 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie zarządu Koła P. M. S. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 11. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek dnia 16 b. m. „Sekretarka pana prezesa” o godzinie 19.30.

Piątek dnia 17 b. m. „Trio” występ Malickiej, Węgierko Sawana o godzinie 20.

Sobota dnia 18 b. b. „Rewizor” pop. 3.30

Sobota dnia 18 b. m. „Sekretarka pana prezesa” o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 19 b. m. „Za siedmioma górami” o godzinie 12.30.

Niedziela dnia 19 b. m. „Straszny Dwór” o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 19 b. m. „Baron Trenk” o godzinie 19.30.



× **OSOBISTE.** P. starosta Boxa powrócił z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Jak się dowiadujemy, zastępca starosty będzińskiego p. K. Krupa, który zaledwie przed 4 miesiącami objął urzędowanie, opuszcza zajmowane stanowisko i przechodzi do starostwa w Nowym Targu.

× **PODZIĘKOWANIE.** „Gwiazdka” tegoroczna w 23 pap. jest dotychczas tak żywo i mile przez szeregowych garnizonu Będzin omawiana, że u większej części szeregowych, korzystających z urlopów świątecznych, zbudziła szczery niejako żal, że nie mieli możności cieszyć się wspólnie z pozostałymi kolegami z nadzwyczajnej tegorocznej „Gwiazdki”. Czuję się tedy w miłym obowiązku złożyć publicznie podziękowanie imieniem szeregowych garnizonu Będzin, za tak królewską „Gwiazdkę”. Tym wszystkim którzy się do urządzenia i uświetnienia „Gwiazdki” przyczynili, a w szczególności: zarządowi oddziału Polsk. Czerw. Krzyża na pow. Będzin, przemysłowi Zagłębia Dąbrowskiego, zarządom miejskim, Związkowi oficerów rezerwy - koło Zagłębia w Sosnowcu, Związkowi legjonistów polsk., Komitetowi opieki nad żołnierzem pow. Będzin, p. dyrektorowi inż. Markiewiczowi w Piaskach, p. rabinowi Lewinowi w Będzinie — Dowódzca 23 pap. pułkownik Rarogiewicz.

× **WALKA Z EPIDEMJĄ BŁONICY.** Departament służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, dotyczące szczepienia przeciwbłoniczego, które powinno być uskuteczniane we wszystkich przedszkolach, szkołach oraz przytułkach i ochronkach. Szczepienia takie mają być organizowane przedewszystkiem na początku roku szkolnego. Od szczepień zwolnić należy tylko te dzieci, których rodzice zgłoszą wyraźny sprzeciw. M. S. W. (Dep. służby zdrowia) dostarcza szczepionki bezpłatnie; zamówienia należy kierować do departamentu.

× **PRZECHOWYWANIE RECEPT W APTEKACH.** Departament służby zdrowia Min. spraw Wewn. zamierza zmienić swe rozporządzenie z dnia 30 czerwca 1926 r., dotyczące recept aptecznych. Zmiana ma polegać na zarządzeniu przechowywania w aptekach na terenie całego państwa wszystkich recept oryginalnych i dołączania do lekarstw tylko odpisów recept. Dotychczas praktykowane to było tylko na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

× **TELEGRAMY O KILKU ADRESACH.** Ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśniło urzędom pocztowo - telegraficznym, że mogą przyjmować depesze o kilku adresach. Za tego rodzaju telegramy pobierana jest dodatkowa opłata w wysokości 50 groszy od każdych 5 wyrazów.

× **PRAWA UCZELNI WYŻSZEJ DLA SZKOŁY MORSKIEJ W TCZEWIE.** Szkoła Morska w Tczewie, która w lecie r. b. ma być przeniesiona do nowego własnego gmachu w Gdyni, otrzymała prawa uczelni wyższej.

× **Z ZARZĄDU OKRĘGOWEGO P. M. S.** W piątek bm. w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbędzie się o godz. 19.30 zebranie zarządu okręgowego PMS. w Zagłębiu z następującym porządkiem dziennym: odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego zebrania, sprawa zatwierdzenia Koła PMS. w Łagiszy, sprawozdanie kasowe za rok 1929, sprawozdanie z posiedzenia rady nadzorczej wydziału oświaty pozaszkolnej w Kielcach, sprawa kupna aparatu kinowego oraz sprawy związane z działalnością wydziału oświaty pozaszkolnej, sprawy bieżące i korespondencja, wolne wnioski.

× **CYKL ODCZYTÓW W DOMU LUDOWYM NA SATURNIE.** Zarząd Domu Ludowego na Saturnie, znany ze swej pracy na polu kulturalno - oświatowym, postanowił zorganizować cykl odczytów, w wygłaszaniu których przyrzekł swą cenną pomoc p. Kotowski, student uniwersytetu warszawskiego. Odczyty te wygłaszane będą w odstępach tygodniowych, a celem udostępnienia najszerszym kołom społeczeństwa, wstęp będzie bezpłatny. Pierwszy z zapowiedzianych odczytów, który na temat: „Postulaty gospodarcze nowej Polski”, wygłosił w ubiegłą niedzielę p. J. Kotowski, cieszył się dużem powodzeniem. Inicjatywa Domu Ludowego niewątpliwie spotka się z należytem zrozumieniem społeczeństwa.

× **„BACZNOŚĆ PODCHORĄŻOWIE REZERWY”!** Związek oficerów rezerwy w Sosnowcu organizuje przy swoim Kole sekcję podchorążych rezerwy. Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w dniu 16 stycznia 1930 r. o godz. 19.30 w lokalu dawnej Lutni przy ul. Warszawskiej Nr. 22 w Sosnowcu. Zainteresowani proszeni są o liczne przybycie.

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY NA PIASKACH.** W związku z notatką w numerze wczorajszym o uroczystej akademji w „Sokolni” na Piaskach urządzonej przez Koło młodzieży inteligentnej (P. I. O. N.) dowiadujemy się, że akademja ta z powodu pewnych trudności technicznych, nie odbyła się, a odbędzie ję w nadchodzącą niedzielę 19 bm. z takim samym programem. Prezesem koła jest p. Alfred Gonkowski.

## Godna poparcia

IMPREZA SPORTOWA

Komisarjat policji państwowej w Będzinie urządza w dniu dzisiejszym o godz. 8 min. 30 wiecz. w sali kina „Nowości" w Będzinie wielką imprezę sportową.

W programie zapowiedziane są walki francuskie, dźwiganie ciężarów, boks, oraz ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach. Przygrywać będzie orkiestra koncertowa.

Udział w imprezie biorą znane kluby sportowe: „Sokół" w Będzinie, „Hakoach" w Będzinie, „Makabi" Sosnowiec oraz policyjny klub sportowy Będzin. Prócz tego zapowiedział swój udział znany sportowiec w Zagłębiu P. A. Wrocławski.

Impreza zasługuje ze wszechmiar na poparcie ze strony społeczeństwa, gdyż osiągnięty dochód, przeznaczony zostaje na rzecz Stowarzyszenia „Rodzina policyjna", które udziela pomocy materjalnej potrzebującym rodzinom po policjantach.

× **ORGANIZACJA KLUBU MOTOCYKLISTÓW.** Z inicjatywy miejskiej komisji W. F. i P. W. w Dąbrowie, w ubiegły wtorek odbyło się w Magistracie zebranie organizacyjne w sprawie założenia klubu motocyklistów. Obrady zagaił prezes komisji dr. Madeyski, który wygłosił krótkie przemówienie na temat wychowania fizycznego i organizacyj sportowych. Po omówieniu sprawy założenia klubu motocyklistów, powołano komisję statutową, która zajmie się opracowaniem statutu i organizacją klubu. W niedługim czasie odbędzie się drugie zebranie, na którem zostanie rozpatrzony i przyjęty statut, poczem nowa organizacja sportowa rozpocznie swą działalność.

× **I TO SIĘ ZIMĄ NAZYWA.** Widocznie i w górnych strefach panuje jakieś przesilenie, względnie zatarg na takiem czy innem tle, dość, że jesteśmy świadkami całkowitego przewrotu w górnych rejestrach. Mamy np. połowę stycznia, a więc normalnie okres największych mrozów. Tymczasem słoneczko grzeje i wczoraj mieliśmy 11 stopni ciepła. Dla biedaków jest to naprawdę dobrodziejstwo, gdyż przynajmniej dokuczliwe zimno nie daje się we znaki i łagodna zima spowodowała, że kopalnie z braku popytu zaczynają ograniczać produkcję. Ludność wiejska na podstawie obserwacji zwierząt, ptactwa i roślinności twierdzi, iż mrozów już nie będzie, natomiast może być chłodna i deszczowa wiosna. Słowem, przewrót w naturze.

× **ZABAWA W CUKIERNI WARSZAWSKIEJ.** Wzorem ub. lat cukiernia Warszawska w Sosnowcu urządza zabawy karnawałowe, z których przeznacza pewną kwotę na cel społeczny. Pierwsza taka zabawa odbędzie się dzisiaj wieczorem, a 5 proc. od obrotu w tym dniu zarząd przeznacza na walkę z gruźlicą. Zabawa dzisiejsza urozmaicona będzie występami artystów produkujących się w Locarnie. A więc można będzie podzi- i sióstr Farre i akrobatyczne popisy duwiać efektowne tańce p. Kordakiewicz etu Milanoz. Pozatem bawić będzie obecnych humorysta p. Wellin. Muzyka pod batutą znanego skrzypka p. Pastera.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Michalina Kocot, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Czarnej napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Zamach samobójczy zauważono w porę i wezwano natychmiast lekarza, który udzielił Kocotowej pierwszej pomocy, pozostawiając ją następnie na kuracji w domu. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **BRZYTWĄ PODERŻNĘŁA GARDŁO.** Wczoraj poderżnęła sobie gardło brzytwą, w celu samobójczym 42-letnia Weronika Wielgus, zamieszkała w Sosnowcu (Barbary 7). Wielgusową w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy, spowodowany przewlekłą chorobą na gruźlicę.

× **NIESUMIENNY SZOFER.** W fabryce Deichsla w Sosnowcu pracował w charakterze szofera Gustaw Czupidło zamieszkały przy ulicy Lipowej 3. Czupidło, nie kontentując się pensją pobieraną jako szofer, kradł w fabryce różne części samochodowe i sprzedawał je. Po spostrzeżeniu niesumiennych manipulacyj Czupidły, zwierzchnicy jego zawiadomili o tem policję. Czupidło aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu niesumiennego szofera znaleziono różne części samochodowe, wartości 1200 zł.



# Reforma lecznictwa

## w Kasach chorych.

Poszczególne Kasy chorych wezwane zostały do opracowania planu wprowadzenia w życie nowej organizacji lecznictwa ustanowionej o kólnikiem p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora.

Według tego okólnika podstawą lecznictwa w Kasach chorych mają być **„lekarze domowi"**, posiadający stałe rejony. Wszyscy członkowie Kasy chorych danego rejonu w każdym wypadku musieliby zwracać się do swojego lekarza domowego, iżej chorzy do jego gabinetu konsultacyjnego (w ambulatorjum, zakładzie leczniczym lub mieszkaniu prywatnem lekarza). Lekarz domowy orzekałby dopiero, czy wystarczy tutaj jego pomoc, czy też należy skierować chorego do specjalisty lub wezwać specjalistę do domu chorego, gdzie zawsze pierwszą wizytę składałby lekarz domowy. Lekarz domowy ma również odwiedzać i zdrowych, żeby zapoznać się ze stanem ich zdrowia, warunków mieszkalnych, pracy itp., udzielać porad zdrowotnych.

Drugim stopniem lecznictwa mają być polikliniki, lecznice dla przychodzących chorych, w których przyjmować mają wyłącznie specjaliści chorych, skierowanych przez lekarza domowego, i skąd specjaliści udawać się będą do mieszkań chorych, również na wezwanie lekarza domowego.

Trzecim wreszcie stopniem lecznictwa mają być zakłady dla leczenia chorych, przyczem przepisana jest następująca kolejność: 1) przytułki położnicze, 2) szpitale ogólne, 3) szpitale specjalne, 4) sanatorja, 5) uzdrowiska, 6) inne specjalne zakłady.

Małe Kasy mają poprzestać na lekarzach domowych i takiej pomocy poliklinicznej, jaką mogą dać: lekarz naczelny i jego pomocnicy w centrali. Pozatem wszystkie Kasy mają utrzymywać jaknajściślejszy kontakt z lekarzami zakładów naukowych, z instytucjami leczniczemi państwowemi i samorządowemi, wyzyskując ich pomoc oraz urządzenia, wreszcie z instytucjami opieki społecznej — w zakresie akcji zapobiegawczej, która ma być jednem z ważnych zadań Kas chorych.

Wszystkie Kasy, mające na to środki, mają w pierwszym rzędzie zakładać przytułki położnicze, następnie budować szpitale ogólne, w mniejszym zakresie, pozostawiając budowę szpitali wielkich i zakładów specjalnych związkom okręgowym i centralnemu Kas chorych.

# PROPOZYCJA GAZOWNI W KRÓLEWSKIEJ HUCIE

## zaopatrzenia w gaz świetlny Sosnowca.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca z udziałem prezydenta A. Willnera rozpatrywano projekt gazowni w Królewskiej Hucie, w sprawie zaopatrzenia w gaz świetlny Sosnowca.

Z odpowiednią propozycją gazownia w Królewskiej Hucie wystąpiła do Sosnowca w r. 1926. Wobec tego jednak, że terminy przewidziane w umowie nie zostały dotrzymane, Magistrat sosnowiecki uważał umowę za rozwiązaną. Obecnie, gazownia w Królewskiej Hucie zaproponowała odnowienie tej umowy.

Wedle nowej propozycji złożonej przez zarząd gazowni w Królewskiej Hucie, która ma otrzymać znaczne środki pieniężne od finansistów zagranicznych, roboty około budowy zbiornika w Sosnowcu i rurociągów rozpoczęłyby się przed lipcem 1930 roku, a w lipcu 1931 r. miasto mogłoby już korzystać z gazu.

Zarząd miasta Sosnowca po rozpatrzeniu nadesłanej mu propozycji, zdecydował odpowiedzieć, że skłonny jest zawrzeć odpowiednią umowę podobną do poprzedniej z odpowiedniemi jednak poprawkami.

Niewątpliwie propozycja gazowni w Królewskiej Hucie zasługuje ze wszech miar na zainteresowanie się nią, bowiem dostarczenie Sosnowcowi i innym miastom gazu świetlnego miałoby duże znaczenie dla mieszkańców tych miast oraz w szczególności dla mniejszych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych.

Doprowadzenie gazu z Królewskiej Huty kalkuluje się znacznie lepiej, wedle opinji kół fachowych, aniżeli budowa gazowni w Sosnowcu, wymagająca znacznych, kilkumiljonowych wkładów, przy zbyt małych widokach na szybki wzrost konsumcji.

Nadmienić również trzeba, że podobną umowę, jaką miał Sosnowiec z gazownią w Królewskiej Hucie, zawarł i Będzin w roku 1927.

# Bezczelna prowokacja

## czerezwyczajki w Mińsku.

Z Mińska donoszą o sensacyjnych rewelacjach GPU. i wykryciu w tamtejszym kościele katedralnym tajnych korytarzy w murach wewnętrznych kościoła, do których to korytarzy prowadziły drzwi żelazne, zręcznie schowane za konfesjonałem. Dalsze rewelacje głoszą, iż władze sowieckie wpadły na trop rzekomo szeroko rozgałęzionej akcji kontr-rewolucyjnej ze strony Polaków. Tajny korytarz miał doprowadzić do wykrycia pokoju, zaopatrzonego w podwójne drzwi. W tym pokoju mieściły się stosy kontr-rewolucyjnej literatury, portrety Marszałka Piłsudskiego, moc broszur i wiele t. zw. literatury burżuazyjnej.

Dokonano w związku tem licznych aresztowań. Między innymi aresztowano proboszcza kościoła katedralnego i jeszcze kilku księży, których nazwiska nie są ustalone.

Olbrzymie oburzenie, jakie powstało wśród mas wiernych Polaków, spotęgowane zostało jeszcze bardziej po wyjaśnieniu całej sprawy, która wykazuje niesłychanie prowokacyjne metody walki z kościołem katolickim, jakie obrało GPU.

Cała sprawa przedstawia się, jak następuje:

W małym pokoiku w murze kościelnym, służącym ongiś za wejście na ambonę, która następnie przebudowano, ukryto swojego czasu rzeczywiście cenniejsze dzieła zarówno z bibljoteki parafjalnej, jako też pewnego Polaka, który, uchodząc przed okupacją bolszewicką, a nie będąc w stanie zabrać bagażu, złożonego z dzieł literatury, niszczonej przez bolszewików, prosił ówczesnego proboszcza katedry o ukrycie książek w bezpiecznem miejscu. Książki, o których nie wiedział obecny proboszcz katedry, leżały tam od dawna. Dopiero przed kilku miesiącami dowiedzieli się o tem od nieznanych konfidentów agenci GPU. Władze bolszewickie postanowiły wykorzystać tę skrytkę do obrzydliwej prowokacji. Udało im się za pośrednictwem swoich ludzi przedostać do kościoła i podrzucić ogromną ilość prowokacyjnej literatury antybolszewickiej. Jednocześnie dla wyzyskania momentu antyreligijnej propagandy nadrukowano większą ilość kompromitujących księży listów oraz całe stosy pocztówek pornograficznych. Pocztówki i listy, które zostały podrzucone przez agentów, wystawiono na widok publiczny dla wykazania wiernym „prawdziwego oblicza ich pasterzy duchowych".

Kościół katedralny w Mińsku został zamknięty.

## Samobójstwo ekspedytora

HUTY MILOWICE.

Wczoraj wieczorem na czwartym torze stacji Sosnowiec nawprost dworca znaleziono zwłoki jakiegoś człowieka. Koła wagonów odcięły wprost denatowi głowę od korpusu, znajdującego się na międzytorze.

Jak się okazało były to zwłoki 48 letniego Edwarda Charzyńskiego ze Strzemieszyc (dom Ferdyna), ekspedytora huty Milowice, który w ten sposób popełnił samobójstwo.

Charzyński od trzech dni nie przychodził do biura.

Według krążących wersyj, przyczyną samobójstwa Ch. były kłopoty finansowe na tle wydania nieswoich pieniędzy.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Policja śledcza w Sosnowcu aresztowała dwóch tutejszych mieszkańców: 27-letniego Józefa Hetmańczyka (Perla 11) i 20 letniego Zygmunta Hołotę (Nowopogońska 47) pod zarzutem dokonania kradzieży w składzie materjałów fotograficznych Augustyna Pękali w Chebziu (Górny Śląsk). W mieszkaniach aresztowanych znaleziono dwa aparaty fotograficzne i lornetkę pochodzące z kradzieży. Obu aresztowanych przesłano do dyspozycji urzędu śledczego w Królewskiej Hucie.

× **ZŁODZIEJE DROBIU W POTRZASKU.** W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek w dzielnicy pogońskiej w Sosnowcu dokonano szeregu kradzieży drobiu z komórek. Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego aresztowano złodziei: 20-letniego Józefa Salejdę, bez stałego miejsca zamieszkania, Władysława Szczęśniaka (Kopernika 8), Antoniego Balika (Targowa 20) i Józefa Pachelika (Wodna 1). Kradziony drób złodzieje sprzedawali paserce Chanie Wajnsztaub (Nowopogońska 20). Złodziei i paserkę przekazano władzom sądowym. Poszkodowani zostali: Kaczmarczyk Antoni (Wodna 1) Gudowska Katarzyna (Kopernika 6), Friedman (Florjańska), Karol Fronczyk (Reymonta 4), Bronisław Kasprzyk (Wodna 1) i Michał Anticzak (Nowopogońska 17).

## Ze sportu.

**WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SOSNOWIECKIEGO PODKOLEGJUM P. N.** W dniu 26 b. m., w sali Związku metalowców w Pogoni, przy ul. Marjackiej Nr. 1 odbędzie się roczne, walne zebranie wszystkich członków sosnowieckiego podkolegjum piłki nożnej, na którem prócz sprawozdania z działalności za rok ubiegły, nastąpi wybór nowych władz. Zebranie odbędzie się o godzinie 10 rano, w pierwszym terminie, o godzinie 10.30, w drugim, już bez względu na ilość przybyłych. Przed zebraniem członkowie otrzymają szczegółowy porządek obrad.

**Popierajcie L. O. P. P.**

## Kronika Zawiercia.

× ORGANIZACJA B. WOJSKOWYCH. Niedawno odbyło się zebranie organizacyjne O. Z. P. R. na którem wybrano zarząd w składzie następującym: prezes T. Stosik, zastępcy prezesa W. Lubicz - Sawicki i Cz. Paulewicz, skarbnik S. Kuc, sekretarz A. Kołodziejczyk, członek zarządu R. Żarnowiecki. Związek liczy obecnie 43 członków i ma wszelkie widoki na powiększenie ich liczby przez przystąpienie podoficerów z terenu powiatu. Należy dodać że związek ten zgłosił akces do powiatowego zarządu Federacji Związk. Obr. Ojcz. w Zawierciu tak, że liczba sfederowanych związków przedstawia się obecnie następująco: 1) Zw. oficerów rezerwy, 2) Zw. legjonistów, 3) Zw. podoficerów rezerwy, 4) Związek peowiaków, 5) Zw. inwalidów i 6) Stowarz. rezerwistów i b. wojskowych

× NAPAD NA GRANICY POWIATU. Onegdaj na powracającego z Zawiercia do domu Stefana Knapika z Kroczyc w lesie na granicy pow. Zawierciańskiego pod Dubicami napadło dwu bandytów. z których jeden z zamaskowaną twarzą. pod groźbą rewolweru zrabował mu 15 złotych. Policja prowadzi energiczne śledztwo dla wykrycia bandytów.

× Z. L. O. P. i P. Jutro o godz. 20-ej, w sali sejmiku odbędzie się zwyczajne ogólne zgromadzenie programowo - budżetowe. z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, sprawozdanie kasowe komisji rewizyjnej za rok 1929 i udzielenie względnie odmówienie Zarządowi absolutorjum, program budżetowy na rok 1930, program prac na rok 1930 i ustalenie dyrektyw dla zarządu, sprawa zwołania „walnego zebrania członków", wolne wnioski.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej 39 Chenoch Felzenstein usiłował popełnić samobójstwo podcinając gardło brzytwą. Desperata w ciężkim stanie przewieziono do szpitala

× KRADZIEŻ. Ze sklepu p. Józefa Marszałka, przy ul. Kościuszki, za pomocą włamania nieznani sprawcy skradli kilka rewolwerów wartości 600 złotych.

## Odpowiedzi Redakcji.

Prenumeratorzy w Czeladzi. Skoro Panowie tak poważnie zainteresowali się wiadomością o duchach, podaną przez prasę brukową, radzimy samym zbadać tę rzecz. My na to nie mamy czasu.

Czytelnik: O gruźlicy w ostatnim czasie zamieściliśmy kilka fachowych artykułów, tak że nadesłany nam przez Pana artykuł jest w tej chwili nieaktualny.

## Kącik humorystyczny.

### CAŁUS.

Matka: — Dlaczego mnie nie zawołałaś, Litko, gdy ten młody człowiek ciebie całował?

Córka: — Nie wiedziałam o tem mamusiu. żeś ty też chciała!

### NOWOCZESNA SŁUŻĄCA.

Pani domu do nowej służącej: — Śniadanie jadamy o ósmej.

Służąca: — Dobrze, proszę pani. Gdybym jednak nie zdążyła się ubrać do tego czasu. to proszę na mnie nie czekać.

### POKUSA.

Sędzia: A więc oskarżony przyznaje, że skradł portfel?

Oskarżony: — Panie sędzio, pozwolę sobie coś opowiedzieć wysokiemu sądowi. Pół godziny siedział obok mnie ten pan na ławce. Przez cały czas wyglądał portfel połową swej długości z jego tylnej kieszeni. Trzysta złotych można było dojrzeć gołem okiem. Czyż taka prowokacja nie zasługuje na potępienie?

### GORĄCA DYSPUTAT.

— Co to coś na pańskiej głowie nazywa pan kapeluszem?

— Co, to coś pod pańskim kapeluszem nazywa pan głową?

### MŁODA.

Pośrednik (do niezdecydowanego klienta). — A możeby się szanowny pan zdecydował na młodziutką wdówkę?

— Czy ona ma dzieci?

— Pięć córek... ale wszystkie już są zamężne.

### SPRYCIARZ.

— Panie szofer — ile kosztuje jazda na dworzec?

— Cztery złote.

— Pięknie, a przewiezienie bagażu?

— Nic.

— No, to dobrze, niech pan wobec tego zawiezie mój bagaż — a ja sobie pójdę piechotą.

# DZIWNY PROCEDER

## w związku z reklamacjami na kolejach.

Jak się dowiadujemy, zarówno do osób prywatnych, jak i różnych instytucyj i przedsiębiorstw, sprowadzających lub wysyłających kolejami ładunki wagonowe, zgłaszają się osoby, proponujące powierzenie im kontroli frachtów kolejowych z wszelkich przesyłek i ewentualne wystąpienie do władz kolejowych o zwrot różnicy, pobranej skutkiem złego obliczenia należności za przewóz towaru, przyczem „reklamatorzy" pobierają odpowiednią prowizję na swe czynności.

Dziwny ten proceder jest dla przeciętnego śmiertelnika zupełnie niezrozumiały, a nawet wręcz podejrzany, gdyż jest rzeczą wiadomą, iż przy skomplikowanej taryfie kolejowej za przewóz towarów mogą i niewątpliwie zdarzają się omyłki przy obliczaniu należności za przewóz, żeby jednakże omyłki te były tak duże, iż wytworzył się aż specjalny proceder do ich ustalania i windykowania różnicy, w to trudno uwierzyć, gdyż nasuwałoby to przypuszczenia, iż cała taryfa kolejowa i system obliczania jest zły, no a w to trudno uwierzyć.

Dla ogólnego dobra i usunięcia podejrzeń byłoby rzeczą wskazaną, aby władze kolejowe udzieliły w tej sprawie szczegółowych wyjaśnień, stwierdzających, iż jest to zjawisko normalne, nie posiadające podejrzanych i niezdrowych cech i nie prowadzone z krzywdą dla skarbu.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Zamówienia sowieckie.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że obecnie prowadzone są rokowania między misją handlową Rosji sowieckiej w Polsce a firmami gdańskiemi w sprawie budowy statków rybackich dla Rosji narazie za sumę 15 miljonów złotych.

Należy zauważyć, że niedawno dwie firmy gdańskie otrzymały zamówienia na budowę kutrów za sumę 18 miljonów złotych.

W najbliższym czasie mają być podjęte pertraktacje w sprawie dalszego zakupu przez misję sowiecką w Polsce wyrobów żelaznych. Zamówienia sowieckie w tej dziedzinie w ostatnich kilku miesiącach dochodzą do 100 milj. złotych.

Prowadzone są też rokowania w sprawie nabycia w Polsce przez Sowiety większych ilości cynku, kotłów parowych, wyrobów chemicznych itp. Również nabyta została w ostatnim czasie przędza na 3 i pół miljona złotych. Ostatnio rozbiły się pertraktacje, dotyczące nabycia przez misję sowiecką w Polsce 50 tys. ton superfosfatu rzekomo z powodu wysokich cen.

Co się tyczy importu do Polski z Rosji sowieckiej to największym popytem cieszą się na rynku polskim nici i wyroby kauczukowe, a szczególnie kalosze. Sowiety zamierzają wyroby te eksportować do Polski w r. 1930 na sumę 1 miljona dolarów. Pozatem importowano do Polski w ubiegłym roku tytoniu sowieckiego na 15 milj. złotych. (PAP).

## Kontyngent robotników polskich do Francji na r. 1930.

W wyniku obrad trzeciej polsko-francuskiej komisji doradczej w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, delegacja polska zgodziła się na zrekrutowanie w rb. następującej liczby robotników polskich: do kopalń węgla — 20.000 osób; do kopalń rudy żelaznej — 6000; do kopalń soli potasowych — 1.500; do przemysłu budowlanego — 3000; do innych rodzajów przemysłu—14.000, kobiet do przemysłu — 1000; mężczyzn do rolnictwa — 16.000; ogółem 61.500 osób. Należy przypuszczać, że liczba emigrantów polskich, wyjeżdżających do Francji, będzie wyższa od kontyngentu, ponieważ część wychodźców zabierze ze sobą rodziny. Dla porównania zaznaczyć należy, że w roku ub. kontyngent gazu wynosił tylko 30.000. Najważniejszą rzeczą w nowym kontyngencie jest ograniczenie do minimum emigracji kobiet. W r.b. Polska zgodziła się na zrekrutowanie na wyjazd do Francji tylko 1000 kobiet i to nie do rolnictwa, lecz do przemysłu (tkactwo) i ewentualnie do służby domowej.

## Kronika gospodarcza.

P. DEWEY O GOSPODARCZEJ SYTUACJI. Przebywający w Nowym Jorku doradca finansowy Banku Polskiego, p. Charles Dewey, w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że sytuacja gospodarcza Polski jest zadowalająca. Jakkolwiek ceny rynkowe produktów ostatniego doskonałego zbioru sprawiają pewną ujemną niespodziankę, a obroty handlowe są nieco mniejsze bezrobocie nie wykazuje wielkiego wzrostu, a dochody skarbu są na poziomie stałym i wykazują nadwyżkę nad wydatkami.

PIERWSZA GIEŁDA NA WINO w Europie została w tych dniach otwarta uroczyście w Medjolanie. Jednym z celów istnienia tej giełdy ma być popieranie standaryzacji win i ulepszenie sposobów produkcji Giełda na wino jest sekcją giełdy towarowej w Medjolanie.

ZWIĄZEK KUPCÓW SAMOCHODOWYCH. Z inicjatywy Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie zawiązany został dnia 9 bm. przy wymienionem Stowarzyszeniu Związek kupców branży samochodowej. Związek ten, w skład którego wchodzą kupcy, reprezentujący całą dziedzinę handlu artykułami samochodowemi, jak gumy i akcesorja, ma na celu uzdrowienie wysoce nienormalnych stosunków, panujących w tej dziedzinie handlu. Do Związku zgłosiło akces kilkadziesiąt najpoważniejszych firm tej branży. Pożądanem byłoby utworzenie Związku sprzedawców samochodów, celem zorganizowania sprzedaży, w której obecnie panują, niestety, stosunki graniczące często z nieuczciwą konkurencją a odbijające się fatalnie na całości rozwoju automobilizmu w Polsce.

GRUDZIEŃ W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ. W ostatnim miesiącu ub. roku frekwencja na naszych linjach powietrznych utrzymywała się na wysokim poziomie, który P. L. L. „Lot" zawdzięczają pełnemu bezpieczeństwu i wysokiej regularności, z jaką kursują ich samoloty, a wreszcie wprowadzeniu ogrzewania samolotów, skutkiem czego w kajutach panuje temperatura pokojowa i pasażerowie bynajmniej nie są narażeni na chłód. W miesiącu grudniu samoloty PLL. „Lot" dokonały ogółem na wszystkich linjach 402 loty zwykłe i dodatkowe przelatując przestrzeń 91.949 klm. i przewożąc 704 pasażerów, 2.968 kg. poczty i 37.989 kg. frachtów (1.362 kg. gazet, 11.044 kg. bagażu pasażerskiego i 25.563 kg. towarów). W bieżącym miesiącu samoloty kursują codziennie na wszystkich szlakach.

KREDYTY DLA PIOTRKOWA. Miasto Piotrków otrzymało subsydjum od Ministerstwa robót publicznych w kwocie 100.000 zł na odnowienie ulic miasta.

PRZEMYSŁ RAFINERYJNY I GAZOLINOWY. W listopadzie ub. r. przerobiono w rafinerjach polskich ogółem 56.675 ton ropy wobec 55.973 ton w październiku ub. r., a 60.450 ton przeciętnie miesięcznie w 1929 r. Wytwórczość produktów naftowych wynosiła w listopadzie ub. r. 51.533 ton (w październiku ub. r. 51.143), zbyt wewnętrzny produktów naftowych 41.605 (35.572 ton), eksport 22.023 (25.462). Zapasy produktów naftowych wynosiły w końcu listopada ub. roku 209.380 ton (w końcu października 218.114). W listopadzie ub. r. zatrudnionych było w rafinerjach 4.410, gdy w październiku ub. r. 4.371 robotników. Wydobycie gazów ziemnych wynosiło w listopadzie ub. r. 39.100 tys. mtr. sześć. (w październiku ub. r. 40.375 tys.). Z przerobionego gazu w ilości 25.273 tys. ton mtr. sześć. (25.289 tys.) uzyskano 3.108 ton gazoliny (3.146 ton), wywieziono zagranicę 11 ton (36 ton). sprzedano w kraju 3.052 ton (2.972 ton). Cały eksport skierowany był do Czechosłowacji. W listopadzie ub. r. czynnych było 20 gazolinjarni, zatrudniających 238 robotników.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 15.1

AKCJE: Bank Dyskontowy 124.00, B. Handlowy 118.00, Polski 177.50 — 177.25, Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Firley bez kup. za 1928 r. Nobel 10.50. Cegielski 36.75. Starachowice 21.00, 5 pr. poż. dolarowa 71.00—75.00 — 74.50, 4 pr. poż. Inwest. 121.00

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.896, Londyn 43.39, Paryż 35.01, Wiedeń 125.36, Praga 26.36, Włochy 46.67, Szwajcarja 172.50, Holandja 358.50, Berlin 212.90, Dolar pr. 8.87 i dwie piąte.

Tendencja dla walut i akcyj niejednolita.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 15.1

Żyto 23.00 — 23.75, Pszenica 36.00 — 38.00, Jęczmień przemiałowy 23.25—24.25 Jęczmień browarowy 25.25 — 28.25, Owies 17.00 — 19.00, Otręby żytnie 14.50—15.50, Otręby pszenne 17.00 — 18.00, Mąka żytnia 70 pr. 37.00, Mąka pszenna 65 pr. 57.00 — 61.00, Groch polny 35.00 — 37.00, Groch Viktorja 35.00—45.00, Groch Folgiera 36.00 — 45.00, Rzepak 75.00 — 79.00, Słoma prasowana 3.90 — 4.00, Siano luźne 8.00 — 9.00. Siano prasowane 10.00 — 11.00.

Usposobienie słabe.

## Siła na odległość

### NOWY WYNALAZEK MARCONI'EGO.

Genjalny wynalazca, Marconi, pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem, który może zmienić oblicze naszej kultury. Chodzi o przystosowanie fal radjowych do przenoszenia siły na odległość.

Prace w tym kierunku podejmowali już rozmaici specjaliści, jednakże poza pewnemi teoretycznemi zdobyczami nie udało się im osiągnąć dotychczas praktycznych rezultatów. Obecnie Marconi przystąpił do rozwiązania tego doniosłego problemu i zapewnia, że jest na najlepszej drodze do osiągnięcia zamierzonego celu.

O ile mu się to uda, to przedewszystkiem zostanie zrewolucjonizowane nasze obecne lotnictwo. Aeroplany, zaopatrzone w motory elektryczne, czerpiące energję z oddalonej stacji, szybować będą pewnie i tanio.

O szczegółach swych prac na razie Marconi nie daje żadnych informacyj. Jednakże w jego laboratorjum idzie wytężona praca i w bieżącym roku możemy już doczekać się, jak zapewniają ludzie, znający postępy tych usiłowań, pomyślnego ich ukończenia

## Powietrzna podróż

### NA OGONIE SAMOLOTU.

Amerykanin, Wiljam Combe, z zawodu agent giełdowy, chodzi obecnie w promieniach sławy wśród swych współobywateli i jest „przedmiotem pożądania" ze strony reporterów. Codzień niemal Combe ogląda swój portret we wszystkich dziennikach Stanów Zjednoczonych.

Co jest powodem takiego rozgłosu? Odbył on podróż powietrzną, jaką się nikt poza nim w Ameryce pochwalić nie może. William Combe nie latał aeroplanem, a nawet nigdy nie widział aeroplanowego wzlotu, gdyż... brakło mu do tego odwagi.

Wypadek zdarzył jednak, że znalazł się na lotnisku Camden, w Stanie New-Jersey. Właśnie miał unieść się w powietrze aeroplan i poszukiwano chętnych z pośród publiczności, którzyby go przed wzlotem przytrzymali.

Combe porwany nagłą ciekawością zgłosił się na ochotnika do przytrzymywania ogona samolotu, a tak był zajęty swą czynnością, iż nie zauważył sygnału do odlotu i... uniósł się wraz z trzymanym mocno ogonem w powietrze.

Wśród publiczności, zgromadzonej na lotnisku, zapanowało przerażenie. Lotnik nie słyszał jednak rozpaczliwych krzyków wśród huku swojego motoru i zanim zrozumiał dawane mu sygnały do lądowania, od dziesięciu minut szybował już w powietrzu.

Wreszcie pilot zabrał się do lądowania, nie zdążył jednak dotknąć ziemi, gdy Combego opuściły siły i biedak spadł z aeroplanu, na szczęście raniąc się dość nieszkodliwie.

# WRAZENIA Z POŁNOCNEJ AFRYKI.

## Fale piasku. — Na grzbiecie wielbłąda. — Tolga i Sidi Okba.—

Biskra, w grudniu 1929 r.

Duży, wygodny autokar zajeżdża przed mój hotel. Już tylko jedno moje miejsce zostało, pozatem jest przepełniony. Bo w Biskrze, jak wszędzie we francuskich kolonjach, ruch turystyczny jest olbrzymi, gdyż wszyscy uciekają tu z drogich Włoch.

Doskonale utrzymaną, asfaltową szosą jedziemy z Biskry na progi Sahary, tam, gdzie zaczyna się już nieprzebrane morze piasku. Jak dziwnie w słońcu się złocą pagórkowate wydmy, do fal morza podobne! Zależnie od kierunku wiatru, są i tu przypływy i odpływy fal piasku. Takie się wydają sypkie, a jednak nie grzęźnie się w nich prawie wcale, jak i nie grzęzną wielbłądy, gdyż, idąc, nigdy nie wchodzą w ten sam ślad.

Próbuję krótkiej przejażdżki na garbatym grzbiecie tego złego i głupiego zwierzęcia. Boże, jakże nieznośnie kołysze! Nie, karawaną dalekobym nie zajechała stanowczo. Nawet kołysanie statku wydaje się niczem, gdyż statek kołysze tylko naprzód i w tył, a wielbłąd ponadto w prawo i w lewo. Czemprędzej schodzę, przyczem wielbłąd klęka, rycząc w sposób iście wielbłądzi, zda się że czynię mu straszliwą krzywdę. Obserwuję jego wyraz, jakiś uśmiech głupi i zły nie chodzi mu „z oblicza". Siodłany jest także nadzwyczajnie: na grzbiecie kilka brudnych szmat, a w nozdrzach raz na zawsze wbite żelazne kółeczko, w które przewleka się cienki sznurek. Coprawda ta swego rodzaju inkwizycja nosowa jest niezbędna, gdyż można wielbłąda zabić i nie drgnie, nim go się nie pociągnie za nozdrza.

Z szerokiej szosy wjeżdża autokar do małego, niezmiernie brudnego miasteczka. To Sidi Okba, które wydało wielkiego świętego i nosi jego święte imię. Wzdłuż ścian, ulepionych z błota, przeciskamy się poprzez brudny, krzykliwy, oberwany tłum. Na progach sklepów siedzą ich właściciele, drapiąc się niezmiernie. Oto stragan owoców i jarzyn wyschniętych, zakurzonych, dalej jeszcze jakiś kramik, wreszcie rzeźnik. Boże, cóż za okropny widok! Mięso (przeważnie wielbłądzie) praży się w słońcu pod tak gęstym rojem much, że wydaje się zupełnie czarne. Często, gdy na chwileczkę dadzą się muchy odegnać, widać już tylko objedzone gnaty.

Dalej „fabryka" dywanów: w ulepionej z gliny izdebce siedzi na ziemi stary Arab i na prymitywnych krosnach tka dywan kolorowy. Żmudna to robota okropnie, gdyż każdą nitkę wiąże się osobno. Mimo to jakże daleko tym kosmatym dywanom nawet do naszych „pasiaków". Raczej niż tkaninie przyglądam się tkaczowi: ma starą zmęczoną twarz i wyblakłe oczy. Ręce jego nerwowe i suche już „na pamięć" wiążą węzełki, muszą czynić to od wielu lat. Przechodzą obok starca turyści, jak obok ciekawego przedmiotu, a on ani drgnie, ani się poruszy, zupełnie jakby otaczający go ludzie byli przedmiotami, wprawionemi w ruch.

Lecz oto muezzin woła już na modlitwę, na wielką piątkową modlitwę. Lecimy jak bezmyślne stado za tubylcami, którzy za grosze przed nami obnażają tajemnicę swego świętego meczetu, po stokroć świętego, gdyż spoczywa pod nim wielki Sidi Okba. Po obmyciu się w przedsionku, stają Arabowie w wielkiej, odkrytej sali między kolumnami i wiele razy kornie czołem dotykają ziemi. W przedsionku, jak na przedstawieniu tłoczą się turyści. Święty akt modlitwy staje się pastwą Kodaków i aparatu kinowego, przed którym zlają się pozować. A przecież nie pozują, tylko po pacierzu spiesznie wychodzą, ze wstrętem omijając intruzów „tych psów nieczystych", o których im nawet nie wolno się ocierać. Po modlitwie pokazują nam także szczyt Minaretu. Ażeby wejść tam trzeba przejść przez świątynię. Europejczycy odkrywają więc głowy. Z jakąż litościwą ironją patrzą na to starzy Arabowie, zdając się mówić:

O, głupi, którzy nie wiecie, że do tego miejsca wchodzi się tylko boso i z nakrytą głową. O, głupie, nieczyste psy!

A oto biskrzański arabski cmentarz. O mało nie minęłam go niepostrzeżenie: duża polana przydrożna, porosła zakurzoną trawą, a na niej wąskie, płaskie kamienie, wszystkie w stronę Mekki zwrócone. Żadnych napisów, ozdób, wszyscy równi są bowiem wobec śmierci, tej najwięcej demokratki świata i dla wszystkich tak za życia, jak i po śmierci, święty grób proroka dostępny jest i daleki. Święci tylko, a jest ich wielu, mają mały „marabout" zamiast płaskiego kamienia coś w rodzaju miniaturki białego domku o dachu w formie półkuli.

Słońce zachodzi nad ubogą, kurzem pokrytą polaną, gdzie śpią snem wiecznym ci ludzie dużej wiary, a małej wiedzy, jedynie ubóstwem ducha bogaci, prawdziwi ziemi tej przechodnie. Doznaję wrażenia, że cmentarz ów jest symbolem życia ludzi Wschodu, a raczej ich wielkiej pogardy życia i śmierci — powód dla którego żaden z nich się nie zabija, choć każdy odchodzi stąd z obojętnością.

M. Milkiewiczowa.

## Reklama na łysinach.

Łysi byli dotychczas przedmiotem dowcipów, żartów, wyszydzań nawet, często bardzo bolesnych. Obecnie zmieniają się czasy. Przyszła i dla łysych złota era. W jednym z londyńskich dzienników pojawiło się ogłoszenie, w którem poszukuje się dwunastu łysych panów, o czcigodnym wyglądzie, w celach reklamy.

Jak dziennikowy udało się zbadać, ogłoszenie to umieszczone zostało w piśmie przez pewną wytwórnię maszyn do pisania, która zamierza na lśniących łysinach wypisać czarnym tuszem nazwisko właściciela wytwórni i nazwę maszyn.

Dwunastu panów otrzymywać będzie bilety darmowe wstępu do kin i teatrów, do pierwszych rzędów, by usadowiwszy się gromadnie zwracać uwagę publiczności na markę wyrobów.

Szef firmy twierdzi, że reklama taka będzie bardzo popłatna dla firmy, gdyż wywoła oprócz zainteresowania także i śmiech, co nie jest do pogardzenia w reklamie.

## Interesujące zawody

### SAMOCHODOWO - RADJOWE.

Italska rozgłośnia w Turynie zorganizowała niedawno ciekawe wyścigi samochodowe, których powodzenie skłoniło kierownictwo wyżej wymienionej stacji do nadania tej imprezie charakteru stałego numeru programowego. Podczas gdy pewna ilość automobili współzawodniczyła z sobą szybkością na torze długości 400 klm., prowadzącym przez Alpy, rozgłośnia turyńska wysyłała w przestworze w pewnych odstępach czasu szereg komunikatów. Każdy z automobilów posiadał wbudowaną w karoserję stację odbiorczą, dzięki której uczestnik wyścigu mógł chwytać i notować wiadomości, które mu przekazywał Turyn. Coprawda fala, na której płynęły te wiadomości, nie była znana automobilistom i trzeba było ją dopiero odgadnąć. Zwycięstwo należało do tego z współzawodników, który przebywszy przestrzeń 400 klm. w najkrótszym czasie, mógł się zarazem poszczycić największą ilością odebranych w drodze komunikatów.

## Radjo - zegar

### NOWA ERA W ZEGARMISTRZOSTWIE.

Na rogu Lexington Avenue i 42-ej ulicy Nowego Jorku, na szczycie drapacza nieba „Chanin Building" znajduje się wielki zegar, nigdy ręką ludzką nie nakręcany ani nie regulowany, a wskazujący godzinę z precyzją najczulszego chronometru.

Zegar ów, sprawdzany dwa razy dziennie — o 12 w dzień i o 10 wieczorem — w drodze iskrowej z czasem obserwatorium w Arlington, utrzymuje w ścisłej poprawności wszystkie zegary rozległych biur, gabinetów dyrektorskich i poczekalni na różnych piętrach olbrzymiego gmachu. Połączony z zegarem odbiornik, nastawiony na falę obserwatorjum i przejmujący wyłącznie jego wskazania czasu, znajduje się na 39 piętrze. Sygnały obserwatorjum włączają za każdym razem elektromotor, który nakręca mechanizm.

Ten pierwszy radjo-zegar, zawsze wskazujący dokładny czas i uzależniony od placówki astronomicznej, otworzy zapewne w zegarmistrzostwie nową erę „tele-chronometrji" regulującej w sposób ścisły i automatyczny życie dnia powszedniego.

## Kto chce być chudym

### NIECH SIĘ CZĘSTO ŚMIEJE.

Oddawna znaną było rzeczą, że śmiech — to zdrowie. Wesołe usposobienie — to jakby nieustanne wywczasy duszy w słońcu, to jakby sianie słonecznych promieni w szarość codziennego życia. Śmiech i radość równoważą w naszem życiu smutek i troski. Ba, nawet dosłownie śmiech jest w życiu ludzkiem czynnikiem równowagi. Jeden z wybitnych lekarzy amerykańskich, doktór Hutchinson z Los Angelos po szeregu doświadczeń stwierdził, że śmiech jest doskonałym środkiem na nadmiar tuszy i z powodzeniem zastępuje kurację odtłuszczającą. Śmiech serdeczny i nie wymuszony powoduje wydatniejsze działanie wątroby i wzmożony obieg krwi, pobudzający strawność i odciążający mózg. Z drugiej jednak strony śmiech u ludzi wątłych i anemicznych przez takiż sam wpływ powoduje wzmocnienie organizmu i przyrost tuszy — słowem w jednym i w drugim wypadku śmiech jest czynnikiem równowagi nietylko psychicznej ale i fizycznej. To też, jako lekarstwo tanie i dla każdego dostępne, powinien powszechnie być używany dla osłody i rozsłonecznienia życia.

#### UCIESZY SIĘ.

— Wczoraj kupiłem u was bochenek chleba i znalazłem w nim oto nadpalone cygaro! Co pan na to?

— Świetnie! To się majster ucieszy! Od wczoraj zachodzi w głowę, gdzie je podział.

#### U HYPNOTYZERA.

Hypnotyzer: A teraz proszę państwa zahypnotyzuję tego oto pana w ten sposób, że zapomni o całej swej przeszłości.

Głos z za kantorka: Na Boga, wstrzymaj się pan! Ten jegomość jest mi winien 100 złotych.

#### POGRÓŻKA.

— Zosiu, czy groził ci czem, kiedy cię całował?

— Tak mamo; powiedział: „Jeśli będziesz krzyczeć, nigdy cię już nie pocałuję".

#### NASZE DZIECI.

— Ależ Ludwisiu! Co ty czytasz? Książkę o wychowaniu dzieci?

— A tak, mamo, bo chciałem się przekonać tylko, czy mnie dobrze wychowujesz...

H. K. WEBSTER.

# KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

64)

— Matka pani paliła w ów wieczór... w ów przedśmiertny wieczór... Może pani tego nie pamięta — ciągnąłem, widząc, że natęża myśl. — Ale teraz jestem przekonany, że znalazłem. To tylko to!

Wziąłem papierośnicę i otworzyłem ją.

— Przypuszczenia moje są zupełnie uzasadnione — ciągnąłem. — My, badacze, zawsze zaczynamy od przypuszczeń. Ale nieuzasadnione przypuszczenie jest djabła warte. Powiedziałem przed chwilą, że szukać trucizny musimy w tem, co wszyscy troje skonsumowali. Nie przyszło mi wtedy do głowy, że można się otruć nietylko przez połknięcie czegoś. Mógłbym błądzić Bóg wie jak długo po manowcach, gdyby pani nie skierowała mojej uwagi na przedmioty przysłane pocztą...

— Sądzi pan — powiedziała nieufnie Linda— że otruli się papierosami? Czy można zatruć się śmiertelnie papierosem, Carty?!...

— Jest to dość rzadkie i dlatego przyszło mi do głowy dopiero po wyeliminowaniu innych możliwości. Ale tego rodzaju rzeczy zdarzają się od czasu do czasu. Jeżeli mamy wierzyć tradycjom, to zdarzało się to już w odległej przeszłości. Powiadają, że Katarzyna Medici pozbywała się swoich wrogów, każąc im zapalać przy łóżkach zatrute stoczki. Ofiara gasła powoli, usypiana trującemi wyziewami, wydobywającemi się ze stoczka, który wypalał się do rana. Najmniejszy ślad nie wskazywał na to, co spowodowało śmierć nieszczęśliwego i dopiero domyślono się potwornej zemsty Katarzyny, gdy się to powtórzyło kilkakrotnie w jej pałacu. Poe opisuje podobny wypadek.

Wziąłem jedno z cygar i powąchałem:

— Czy i to weźmie pan do analizy? — spytała Linda.

— Nie jestem toksykologiem — odparłem. — Webb który pracuje w laboratorjum fizjologicznem musi o tem wiedzieć sto razy tyle, co ja. Zaniosę mu jutro kilka sztuk. I tak miałem do niego iść z próbkami krwi, które znalazłem na waliźce.

Musiała zauważyć bladość mojej twarzy, bo krzyknęła:

— Carty, co panu?

— Nic. Myśl — odrzekłem.

Trudno o rzetelniejszą prawdę. Rzeczywiście przyszła mi do głowy pewna myśl.

— Powiem pani, co zamierzam zrobić dzisiejszej nocy. Lindo. Zrywam umowę! Odprowadzę panią do rogu, wsadzę do taksometru i dziś jeszcze zrobię analizę spektralną tych cygar. Dobry spektrograf ułatwi pracę Webbowi. Te lotne trucizny zawsze sprawiały wiele kłopotu chemikom. Może jej nie wykryje. Dobry spektrograf uratuje go. Lindo, kto wie, czy nie jest to droga do rozwikłania nie jednej tajemnicy a wielu?!

— Nie upieram się przy utrzymaniu umowy, Carty, bo wiem, że to do niczego nie doprowadzi. Ale dlaczego pan chce się mnie pozbyć, czy nie mogę panu pomóc?

Nowa kwadratura koła. Nie przewidziałem tego. Nie miałem i nie będę miał gotowego argumentu. A zwlekać nie mogłem.

— Nie chcę okazać się nieuprzejmy, Lindo, ale to niemożliwe. Nie potrafię pracować przy pani. Takie rzeczy mogą się udać wtedy tylko, gdy wszystko idzie jak w zegarku. Muszę mieć swobodny i spokojny umysł. Pani jest strasznie kochana — dodałem. — Ale w tym wypadku będzie mi pani przeszkadzać!

Trochę ją to uraziło, więc pośpieszyłem złagodzić moje słowa.

— Wiem, co zrobimy! Pani zostanie, póki wszystkiego nie przygotuję... Tylko proszę się nie ruszać i o nic nie pytać...

Nie czekając, czy się zgodzi na ten kompromis, zabrałem się do roboty, śpiesząc się jak mogłem i przez cały czas nie przestając mówić. W uszach moich uczonych przyjaciół słowa moje musiałyby dźwięczeć jak bezsensowna gadanina, ale w ten sposób cel był osiągnięty!... W sercu dziękowałem Bogu, że pracownia moja nie posiada drzwi, lecz otwór w kształcie litery U zawieszony materją, nieprzepuszczającą światła. Wchodząc tam, mówiłem do Lindy głośniej niż kiedykolwiek. Nie patrzyłem właściwie na nią, ale spojrzenia, które rzucałem ukradkiem mówiły mi, że siedzi w fotelu, śledząc moje przygotowania z rosnącym niepokojem. Wiedziałem, co ryzykuję i że niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwilą.

D. n.

W czwartek dnia 23 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej Nr. 12 odbędzie się

## WALNE ZGROMADZENIE

**członków KASY DYSKONTOWEJ w SOSNOWCU** spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Zmiana § 3 P. P. 4 i 6 statutu.
3) Wolne wnioski.



## Ogłoszenie.

**Magistrat m. Zawiercia** podaje do wiadomości publicznej, że dnia 23 stycznia r. b. o godzinie 10 rano, w lokalu Magistratu odbędzie się

**sprzedaż z licytacji publicznej**

**1 pary koni roboczych, starego powozu, bryczki, wozów i t. p., oraz szmelcu żelaznego.**

323 MAGISTRAT.



### KUPNO i SPRZEDAZ

**Samochód** Forda w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu sprzedam tanio byle zaraz. Sosnowiec. Kaliska Nr. 1—c inż. Okoński telefon 6-94 276

**Sprzedam** teren polowania na 6 lat, zatwierdzony przez władze. Wiadomość Sochacki Żarki. 299

**Do** sprzedania 40 prętów placu przy ul. Prostej nr, 5. Wiadomość ul. Piłsudskiego 48 u gospodarza. 301-2

**Sprzedam** dom jednopiętrowy blisko stacji w Będzinie. Wiadomość ul. Sielecka 23 u gospodarza. 325

### POSADY i PRACE

**Buchalter**-bilansista z długoletnią rutyną poszukuje posady stałej lub na godziny. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „ Kurjera" pod „Zagłębie". 215-3

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Pekułowicza. Warszawa Żurawia, 42 j. Kursy wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa. — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 17-9

**Potrzebna** panienka do pomocy w restauracji „Zagłębianka"—Dąbrowa„ Sobieskiego.

**Potrzebne** zdolne prasowaczki, Sosnowiec, Brzozowa 13. 316-2

### LOKALE

**5 pokoi** z kuchnią z wszelkiemi wygodami i 2 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Robotnicza 1. Pawiik. 216

**Odstąpię** pokój, kuchnia, przedpokój z całkowitem urządzeniem. Zgłoszenia do Administracji pod „Rom". 305-2

**Pokoju** umeblowanego w domu skanalizowanym w centrum miasta poszukuje prawnik. Oferty pod „Prawnik". 319

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Karol** Wieczorek zgubił dowód osobisty kolejowy nr. A04... 314-3

**Piotr** Staniszewski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.U.K. Zawiercie. 204

**Teofil** Śpiewakowski, zam. w Sosnowcu, przy ul. Rzymskiej 10, zgubił świadectwo z ukończenia praktyki ślusarskiej w firmie „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu 314-3

**W dniu** 12 stycznia w tramwaju Czeladź—Będzin zostawiono przez zapomnienie teczkę, trzy rachunki, jeden skorowidz branż Województwa Śląskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Kolonja Piaski, Betonowe 5, A. Wetoła. Dyskrecja zapewniona.

**Zgubiono** świadectwa szkolne z gimnazjum im. Bol. Prusa w Sosnowcu, wydane na imię Wojciecha Wieczorka za klasy 1 do 6 włącznie. Unieważnia się takowe. 321-3

**Mendel** Lida zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. w Pińczowie, łaskawy znalazca raczy zwrócić do policji w Strzemieszycach. 326-3

**Kak** Józef zgubił książeczkę pow. Kasy Chorych. 317-2

**Ładoń** Władysław zgubił dowód kolejowy nr. 36373, wydany przez Dyrekcję Warszawską. 322-3

### NAUKA I WYCHOW.

**Matematyki** (dyskusja), fizyki do matury udziela rutynowany nauczyciel. Sosnowiec, telefon 12-66. 292-3

### ROZNE

**W dniu** 9 — 10-I-1930 roku zgubiono Browninga Nr. 551021 kal. 6.35 Bendzner Tadeusz Strzemieszyce. 290-3

**Foksterjer** biały, czarna głowa, suczka 3 lata do oddania na własność. Zgłoszenia z adresem do Administracji „Kurjera Zach." dla M. T. 318

**Reklama jest dźwignią handlu.**

## DONIESIENIE!

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować Szan. Czytelnikom, iż oddaliśmy nasze przedstawicielstwo firmie

**WŁ. CZECHOWSKI, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.**

i donosimy, że przyjmujemy wszelkie zlecenia wchodzące w zakres **farbowania i chem. czyszczenia** odzieży jak ubrania, płaszcze, futra, kostjumy i t. p. wełny kilimowej, dekatyzowanie materjałów, czyszczenie wszelkiego rodzaju dywanów i prężenie firyn po cenach konkurencyjnych. Wykonujemy zlecenia fachowo i w krótkim czasie. 313

O poparcie swej nowej agentury prosi firma

**A. Sieburg właść. P. Immisch**

**POZNAŃ, — STAROŁĘKA**

**Farbiarnia i chem. Pralnia**

Rok założenia 1848.

## OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

**dnia 24 listopada 1929 r.**

A. 5072. „Helena Kulesza" detaliczny handel wódek i papierosów w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 78. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Helena Kulesza. zam. w Sosnowcu, Szczodra Nr. 2. Udzielono samodzielną prokurę Szczepanowi Krężlowi.

A. 5073. „Władysław Opalski" sprzedaż art. spożywczych w Zagórzu, Miraszewskiego Nr. 56. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Władysław Opalski. zam. tamże.

A. 5074. „Jan Gawęda" sklep spożywczy w Sosnowcu, Strzelecka Nr. 2. Firma istnieje od r. 1921. Właściciel Jan Gawęda, zam tamże.

A. 5075. „Józef Machura" sklep spożywczy w Ożarowicach, poczta Świerklaniec. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Józef Machura, zam. tamże.

A. 5076. „Stanisław Zych" sklep spożywczy i trafika w Dąbrowie Górn., Kondratowicza Nr. 6. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel Stanisław Zych, zam. tamże

A. 5077. „Franciszek Chałat" sklep spożywczy w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 30 Firma istnieje od r. 1936. Właściciel Franciszek Chałat, zam. w Sosnowcu, Pańska Nr. 33.

A. 5078. „Efroim Monat" sprzedaż skóry na podeszwy w Żarkach, Kościuszki Nr. 1. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Efroim Monat, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy a jego żoną Bajlą z domu Dauman została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5079. „Wincenty Basista" sprzedaż art. spożywczych i wyrobów tytoniowych w Sosnowcu, Grzybowa Nr. 10. Firma istnieje od r. 1920. Właściciel Wincenty Basista, zam. tamże. Udzielono samodzielną prokurę Stanisławie Basista.

D. c. n.



## Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 30 gr., za każdy wyraz powyżej 20 wyrazów 20 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 5 telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI